

Janusz Wrona

Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy : wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947 r.

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253,
433-482

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. LII/LIII

SECTIO F

1997/1998

Instytut Historii UMCS
Lublin

JANUSZ WRONA

Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy
(wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947 r.)

Les uns votent, les autres comptent les votes
(Elections à la Diète Législative de la Rép. de Pologne en 1947)

Przez długi powojenny okres propaganda rządzącej partii komunistycznej (PPR i PZPR) i partyjna historiografia stwarzała wrażenie, iż problem walki o władzę w Polsce został rozstrzygnięty drogą dwóch aktów wyborczych: tzw. referendum ludowego z czerwca 1946 r. oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. Wraz ze złamaniem monopolu informacyjnego PZPR przez niezależny ruch wydawniczy w latach siedemdziesiątych oficjalnie dopuszczano niewielką korektę nachalnie lansowanej tezy o decydującej dla dalszej przyszłości Polski roli dwóch głosowań przez zaprzestanie obrony twierdzenia o ich czystości i demokratycznym charakterze.

Tymczasem w świetle dzisiejszej znajomości realiów historycznych i mechanizmów decyzyjnych problem walki o władzę w Polsce został rozstrzygnięty przez Stalina w momencie powołania 20 lipca 1944 r. w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i jego zainstalowania przez ZSRR w Chełmie, a następnie w Lublinie, aresztowania i skazania w Moskwie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i określenia przez Kreml podczas rozmów moskiewskich charakteru politycznego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Dodatkowym i najważniejszym argumentem przema-

wiającym za trwałością komunistycznej władzy w Polsce była obecność Armii Czerwonej w formalnie suwerennym kraju.¹

Rządzący Polską przy aktywnej pomocy ZSRR komuniści mieli pełną świadomość swej hegemonicznej roli i pozycji, jaką zajmowali w systemie władzy. Od początku przejęli pełną kontrolę polityczną nad Wojskiem Polskim. Wpływy PPR w armii zabezpieczał dodatkowo fakt, iż wszystkie szczeble dowódcze obsadzali oficerowie Armii Czerwonej oddelegowani do WP.² Tylko komuniści przy pomocy doradców radzieckich budowali najważniejszy segment systemu powojennej władzy — aparat bezpieczeństwa.³ Kierownictwo PPR dobitnie dawało wyraz swej decydującej roli w wyzwolanej spod okupacji niemieckiej Polsce na posiedzeniach Biura Politycznego w latach 1944–1945.⁴ Symbolicznym, z dzisiejszej perspektywy historycznej, potwierdzeniem tego stanu rzeczy było słynne zdanie sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułki: „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”, wypowiedziane wobec Stanisława Mikołajczyka w czerwcu 1945 r. w Moskwie.

Kwestię wyborów w Polsce należy rozpatrywać w połączeniu ze strategią i taktyką walki o władzę w Polsce, prowadzoną przez ZSRR, Centralne Biuro Komunistów Polskich w Moskwie i PPR w kraju. Propagandowo komuniści odzegnawali się od zapędów dyktatorskich. Ale nowy model „demokracji” przez nich lansowany *explicite* wykluczał swobodę walki wyborczej. Komuniści, otrzymawszy władzę z rąk Stalina, nie zamierzali i nie mogli oddać jej żadnej sile politycznej. Dla Moskwy byli jedyną grupą, która gwarantowała honorowanie podpisanych w lipcu 1944 r. umów gwarantujących nowy, niezwykle korzystny dla ZSRR kształt jego granicy zachodniej oraz wpływ tego kraju na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Zmiana sytuacji nastąpiła w wyniku uchwały konferencji szefów rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w Jałcie (4–11 luty 1945). Tekst porozumienia, który wszedł jako szósty punkt do uchwał jałtańskich, przewidywał utworzenie nowego rządu polskiego pod nazwą Tymczasowego Rządu Jed-

¹ K. Kersten: *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990; *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki, Dokumenty do dziejów PRL*, z. 4, Instytut Studiów Politycznych PAN (dalej: ISP PAN), oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993; id.: *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.

² E. J. Nalepa: *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1995.

³ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. I, *Lata 1945–1947, Dokumenty do dziejów PRL*, z. 5. ISP PAN, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994.

⁴ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945, Dokumenty do dziejów PRL*, z. 2, ISP PAN, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992; także J. Wrona: *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce-funkcje-relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego w Polsce*, Lublin 1995, s. 60 i n.

ności Narodowej, który miał uzyskać polityczne poparcie ze strony trzech mocarstw. Głównym jego zadaniem miało być „przeprowadzenie możliwie najprędzej, wolnych i nieskrępowanych wyborów opartych na głosowaniu powszechnym i tajnym”.⁵ Przyjęcie formuły, iż bazą dla przyszłego TRJN będzie zreorganizowany, zdominowany przez komunistów polski Rząd Tymczasowy oznaczało *de facto* uznanie prymatu w strukturze władzy partii komunistycznej. Sprzyjał temu fakt, iż uczestnicy konferencji w Jałcie nie określili procedury oraz tożsamości, liczby i afiliacji politycznych przywódców partyjnych, którzy mieli być uwzględniani przy reorganizacji rządów. Mimo że Amerykanie i Anglicy w trakcie obrad jałtańskich mocno podkreślali sprawę wolnych wyborów w Polsce, mając nadzieję, że odniosą w nich sukces siły demokratyczne, prozachodnie i antykomunistyczne, nie zdołali doprowadzić do określenia daty wyborów parlamentarnych.

W tekst porozumienia jałtańskiego nie włączono amerykańskiej propozycji przedstawionej przez Edwarda Stattiniususa, aby ambasadorowie trzech mocarstw pełnili funkcję nadzorującą przeprowadzenie wolnych wyborów w Polsce. Sprzeciwił się tej sugestii minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, który użył wielokrotnie stosowanego przez dyplomację ZSRR pretekstu, że rząd w Warszawie może takie postanowienie przyjąć za wotum nieufności i obrazę. Wówczas Stettinius zaproponował formułę, by ambasadorowie USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii zostali zobowiązani do składania swym rządów sprawozdań z przebiegu wyborów. Takie uzgodnienie zostało przyjęte. Były one na tyle ogólne, że można było je wypełniać różnymi treściami. Nieokreśloność i dwuznaczność porozumienia w sprawie Polski nie były ze strony przywódców zachodnich niedopatrzaniem bądź nieporozumieniem, lecz świadomym ustępstwem wobec żądań Stalina i ceną, jaką płaciły mocarstwa zachodnie za kompromisową postawę ZSRR wobec innych zagadnień w polityce światowej.⁶

Różnice w poglądach na temat „wolnych i nieskrępowanych wyborów” między ZSRR a demokracjami Zachodu były oczywiste. Przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wiedzieli, że Stalin wybory w swoim kraju określał jako „nieskrępowane i wolne”. Równie nieprecyzyjny był ustęp porozumienia przewidujący dopuszczenie do wyborów partii „demokratycznych i antynazistowskich”. Nie ustalono liczby partii, które miały spełniać to kryterium oraz organu, który miał o tym wyrokować. Kompetencje w tej kwestii zawłaszczyło zdominowane przez Polską Partię Robotniczą Prezydium

⁵ *Komunikat z konferencji krymskiej*, [w:] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie L. Gelberg, Warszawa 1960, s. 117.

⁶ J. Karski: *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992, s. 87–91.

KRN, które nie dopuściło do restytucji Stronnictwa Narodowego i ugrupowania chadeckiego oraz niezależnej partii socjalistycznej.⁷ Uchwałą z 30 października 1945 r. formalnie zamknęło ramy życia politycznego w Polsce do funkcjonowania sześciu partii: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pierwsze cztery, od 1944 r. pozostawały pod kontrolą komunistów, stąd PPS, SL i SD pełniły funkcje satelickie i określane były mianem partii koncesjonowanych. Piąta partia — SP rolę tę będzie spełniać od sierpnia 1946 r. Było to możliwe dzięki zastosowaniu w procesie budowy powojennego życia politycznego metody tzw. „wtyczek”, czyli oddelegowania do wspomnianych ugrupowań członków bądź ludzi powiązanych z PPR. Umieszczeni w strukturach kierowniczych SD i SL, a także częściowo PPS, nie raz posiadali podwójną legitymację partyjną i byli w pełni dyspozycyjni wobec macierzystej PPR. Formalne ograniczenie wolności życia politycznego, które wynikało z październikowej decyzji KRN, podyktowane było taktyką walki z PSL i chęcią ustawienia tej partii na prawym skrzydle sceny politycznej. Miało to ułatwić komunistom rozbięcie partii Mikołajczyka.

W opinii przywódców PPR, decyzje zapadłe w Jałcie stanowiły ich sukces, ale byli też świadomi, że sytuacja nie uzasadnia triumfalizmu. Krystyna Kersten zwróciła przy tym uwagę, iż interpretacja Jałty „jako zwycięstwa komunistów i zgody Zachodu na dominację ZSRR, ów mit «skazania Polski» w Jałcie, «sprzedania» jej Stalinowi był upowszechniany wówczas i przez następne dziesięciolecia przede wszystkim przez samych komunistów, a to w celu moralnego rozbrojenia społeczeństwa”.⁸

Uchwały jałtańskie *de facto* sankcjonowały istniejące polityczne *status quo* w Polsce. Zostały one aprobowane przez Radę Jedności Narodu i Krajową Radę Ministrów na posiedzeniu w Podkowie Leśnej odbytym 17 i 24 lutego 1945 r. Zaważyło tu zdecydowanie stanowisko ludowców, popierających linię polityczną Stanisława Mikołajczyka, ukierunkowaną na zawarcie porozumienia.⁹ Pod koniec II wojny wykrystalizowały się dwie linie polityki polskiej. Pierwszą, realistyczno-pragmatyczną prezentował Mikołajczyk silnie wspierany przez działające w konspiracji Stronnictwo Ludowe i osobiście

⁷ Zob. szerzej Wrona: *op. cit.*, s. 196–223.

⁸ K. Kersten: *Spółeczeństwo polskie wobec postanowień jałtańskich w 1945 r.*, [w:] *Jałta. Szkice i polemiki*, zbiór studiów pod red. M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1996, s. 42.

⁹ *Protokoły posiedzeń Rady Jedności Narodowej (7 XI 1944–1 VII 1945)*, oprac. A. K. Kunert, [w:] *Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej*, nr 3, Warszawa, lipiec 1995, s. 8–89.

Wincentego Witosa. Popierali ją także tacy politycy emigracyjni jak Stanisław Grabski, Karol Popiel i ks. prałat Zygmunt Kaczyński. Drugą linię polityki, realistyczno-niezlomną tworzyli generałowie Kazimierz Sosnkowski i Władysław Anders oraz prezydent Władysław Raczkiewicz i następca Mikołajczyka na fotelu premiera Rządu RP w Londynie — Tomasz Arciszewski. Byli oni przeciwni wszelkiemu kompromisowi ze zdominowanymi przez komunistów władzami w Warszawie.

Ogólne ustalenia Jałty sprecyzowano w umowie moskiewskiej zawartej 21 czerwca 1945 r., co pozwoliło wyłonić Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w skład którego jako wicepremier wszedł Stanisław Mikołajczyk. W nieoficjalnym porozumieniu — rodzaj *gentlemen's agreement* przedstawiciele Rządu Tymczasowego i niezależni politycy demokratyczni uzgodnili, iż będą miały miejsce „jak najrychlejsze [w miarę możliwości przed końcem 1945 r.] wybory do Sejmu na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania i przestrzegania czystości i swobody wyborów”. Ambasadorowie — A. Harriman i Clark Kerr, reprezentujący USA i Wielką Brytanię, jednoznacznie wiązali warunki umowy moskiewskiej dotyczącej powołania nowego rządu z zobowiązaniami przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów. W opinii obu dyplomatów, przedstawionej uczestnikom rozmów moskiewskich, oznaczać to musiało nieuchronne przywrócenie gwarancji wolności słowa i swobodę zgromadzeń wszystkich ugrupowań demokratycznych. Indagowany w tej kwestii prezydent KRN Bolesław Bierut złożył deklarację respektowania wszystkich zasad uchwał krymskich.

Sprawę doprowadzenia do wolnych wyborów w Polsce sygnatariusze umowy krymskiej omawiali na konferencji szefów rządów trzech mocarstw w Poczdamie (17 VII–2 VIII 1945). ZSRR, dysponując najważniejszymi instrumentami kontroli sytuacji wewnętrznej w Polsce, konsekwentnie zmierzał do zminimalizowania zobowiązań TRJN w kwestii wyborów. Stąd realizujący dyspozycje Józefa Stalina — Bierut, kilkakrotnie powtarzał w Poczdamie, że:

„[...] nie uznaje prawa jakiegokolwiek mocarstwa do ingerencji w takie wewnętrzne sprawy naszego kraju, jaką jest sprawa wyborów”.

Dyplomatom brytyjskim oświadczył:

„Takie zobowiązanie narzucone nam z zewnątrz przez którykolwiek z narodów sojusznicznych, z którymi chcielibyśmy żyć w jak największej przyjaźni i który najbardziej cenimy, godziłby w naszą godność narodową. Jakże by to było, żebyśmy my, 26-milionowy naród, nie mieli prawa decydować o tym sami, czy ktoś z zewnątrz musi być gwarantem naszych zasad demokratycznych”.¹⁰

¹⁰ Cyt. za K. Kersten: *Jałta w polskiej perspektywie*, Warszawa 1989, s. 214.

Było to tożsame z argumentacją, jakiej od wiosny 1944 r. używał Stalin wobec dyplomatów państw zachodnich, odmawiając USA i Wielkiej Brytanii prawa do współkontroli rozwoju życia politycznego w Polsce, prawa, z którego w istocie niepodzielnie korzystał ZSRR.

Zachodni alianci orientowali się w polskich realiach politycznych i propagowali konieczność wywierania stałego nacisku na władze w Warszawie w kierunku wykonania zobowiązań podjętych na Krymie. Rozumiano także, że wolne wybory są niewykonalne bez wycofania z Polski Armii Radzieckiej i radzieckich organów bezpieczeństwa. Potrzebę przyjęcia takiej postawy przez Zachód uzasadniał także Stanisław Mikołajczyk w prywatnych rozmowach z politykami amerykańskimi i brytyjskimi. W memorandum złożonym poufnie w Poczdamie A. Harrimanowi wicepremier TRJN prognozował, że wolne wybory są dla komunistów największym zagrożeniem i PPR nie uzyska w nich więcej aniżeli jeden procent głosów. Wybory, jego zdaniem, powinny się odbyć w grudniu 1945 r., najpóźniej w lutym 1946 r.¹¹

Udział Mikołajczyka w rządzie nie zmieniał faktu, że stworzone przez niego w sierpniu 1945 r. Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) nie stało się partią rządowej większości lecz ugrupowaniem opozycyjnym. Było to konsekwencją diametralnie różnej wizji państwa i demokracji, którą reprezentowała totalistyczna PPR z jednej strony i demokratyczne PSL z drugiej. Zasady obowiązujące w świecie parlamentarnym nie miały znaczenia w układzie politycznym wykreowanym w Polsce po 22 lipca 1944 r. PSL, wobec niedopuszczenia innych niekomunistycznych sił do legalnego działania, stała się jedyną alternatywą dla wszystkich Polaków, którzy zdecydowali się na jawną akcję opozycyjną przeciwko narzuconemu siłą reżimowi politycznemu kierowanemu przez PPR.¹²

Postawę komunistycznych przywódców Polski na konferencji w Poczdamie w kwestii określenia terminu wyborów, tak jak podczas czerwcowych rozmów moskiewskich, cechował polityczny cynizm. Chcąc zdobyć międzynarodowe uznanie dla faktycznie sprawowanej w Polsce władzy, bez jakichkolwiek oporów moralnych, werbalnie akceptowano uznane na Zachodzie procedury demokratyczne, nie przewidując się do nich dostosować. Nieustanne odwoływanie się przez Bieruta do poczucia narodowej godności Polaków miało natomiast stwarzać wrażenie, iż zobowiązania TRJN w kwestii wyborów zostały przyjęte i będą wykonane w dobrej wierze. Prezydent KRN i wspomagający go Zygmunt Modzelewski prezentowali przy tym niezachwianą

¹¹ Wrona, *op. cit.*, s. 131 i n.

¹² *Ibidem*, s. 66–68, 136–166. Także R. Turkowski: *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992; J. Drewnowski: *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Londyn 1979, s. 15–24.

pewność siebie i sugerowali, że rządząca ekipa nie obawia się sprawdzianu wyborczego ze strony społeczeństwa.

Ostateczny tekst wspólnego oświadczenia trzech uczestników konferencji poczdamskiej we fragmencie dotyczącym przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce nie odbiegał w zasadzie od sformułowań jałtańskich z dodaniem zwrotu, iż: „Przedstawiciele prasy mocarstw sojusznicznych będą się cieszyli pełną swobodą informowania świata o wydarzeniach w Polsce przed i w czasie wyborów”.¹³ Oznaczało to w praktyce, iż poza rutynową działalnością dyplomatów zachodnich jedynymi zagranicznymi gwarantami demokratyczności procesu wyborczego ze strony USA i Wielkiej Brytanii będą dziennikarze.

Jak trafnie zauważyła Krystyna Kersten, wszelkie zobowiązania TRJN do przeprowadzenia wolnych wyborów, nawet gdyby wyrażano je bardziej kategorycznie, miały o tyle znaczenie, o ile wiązała się z nimi gotowość do wymuszenia ich wykonania.¹⁴ I choć przywódcy mocarstw formalnie nie wycofali poparcia S. Mikołajczykowi i jego dążeniom do pełnej realizacji postanowień Jałty, to rodząca się koncepcja podziału świata na dwa bloki w połączeniu z obumieraniem wojennego aliansu zmniejszyła zainteresowanie Wielkiej Brytanii i USA rozwojem sytuacji w Polsce aż do faktycznego *desinterestment* sprawami styczniowych wyborów w 1947 r.

Tymczasem nastroje antykomunistyczne panujące jesienią 1945 r. wśród Polaków determinowały rzeczywiste obawy przywódców PPR i PPS przed dopuszczeniem do urn wyborczych społeczeństwa. Czołowi działacze PPR mieli przy tym pełną świadomość braku możliwości pełnego dostosowania istniejącego systemu politycznego do reguł funkcjonowania demokracji parlamentarnej, w warunkach hegemonii, a następnie dominacji swej partii w kraju. Wykluczało to *implicite* możliwość przeprowadzenia demokratycznych wyborów zgodnych z warunkami podpisywanych zobowiązań międzynarodowych.¹⁵

Historycy są zgodni, iż znikome początkowo zaplecze polityczne PPR nie dawało szans na zwycięstwo w demokratycznych wyborach. Dostrzegało to również kierownictwo partii komunistycznej. W niespełna dwa tygodnie po oficjalnym zakończeniu II wojny w Europie, na plenarnym posiedzeniu PPR, sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka diagnozował, iż wpływy zachodnie (angielskie) zdecydowanie przeważają w polskim społeczeństwie nad wpływami ZSRR. Próbował wyjaśnić to uwarunkowaniami historycznymi:

¹³ Kersten: *Jałta w polskiej...*, s. 187.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Zob. protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR w dn. 28 IX 1945, [w:] ARR, t. 7, Warszawa 1982, s. 171–182.

„Niewiele lat upłynęło od niewoli trójzaborowej w której pogrążony był naród polski. [...] W Rosji widzą niektórzy dawny ciąg dawnej Rosji — a odnośnie tej dawnej Rosji, wojny, wiekowa niewola odpowiednio złościły psychikę narodu. Sanacji udało się nastawić antysowiecko cały naród. [...] Na pogłębienie nieufności wpływa również fakt zmiany granic. Nielatwa to sprawa. Jesteśmy marksistami, umiemy zrozumieć szereg zjawisk, ale przeciętny Polak wychodzi z założenia, że Rosja zabrała Polsce pokazną część ziem. Ten fakt ma istotne głębokie znaczenie. Błędy jakie popełniały organa sowieckie w stosunku do Polaków (wywózki), wpłynęły też na kształtowanie się opinii.”

Swą analizę sytuacji w Polsce Gomułka kończył refleksją:

„Jeżeli niektóre kraje twierdzą, że wyszłyby zwycięsko z wyborów, to my wyszlibyśmy słabi, pokonani, bo nie ma u nas stabilizacji politycznej”¹⁶

Trafną, i realistyczną z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy historycznej, analizę tworzonego w 1945 r. systemu władzy, a także postaw, nastrojów i oczekiwań społeczeństwa polskiego przedstawiła Delegatura Sił Zbrojnych 15 lipca i deklaracja programowa z września 1945 r. Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Po roku sprawowania rządów przez komunistów, przedstawiciele opozycji niepodległościowej wnikliwie i trafnie zanalizowali wiodącą, a zarazem haniebną rolę aparatu bezpieczeństwa w systemie władzy, konkludując, iż jest on „problemem kluczowym rozwiązania wszystkich pozostałych spraw” w Polsce.¹⁷ Diagnozę, iż społeczeństwo po kataklizmie II wojny oczekuje wolności i demokracji, potwierdziły niebawem doświadczenia węgierskie. W listopadzie 1945 r. odbyły się tam wybory i mimo obecności okupującej kraj Armii Czerwonej i mocnej pozycji komunistów w koalicyjnym rządzie tymczasowym bezsprzecznym zwycięzcą okazała się Niezależna Partia Drobnych Rolników, która zdobyła 57% głosów. Na gruncie polskim w założeniach programowych i strukturze bazy partyjnej jej odpowiednikiem było PSL.

Tymczasem umowa jałtańska zmuszała TRJN do liczenia się z opinią państw zachodnich, szczególnie Stanów Zjednoczonych w sprawach polityki wewnętrznej. Dostawy w ramach UNRRA¹⁸ miały decydujące znaczenie dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Zabiegano także o ważne dla odbudowy

¹⁶ Referat W. Gomułka wygłoszony na plenarnym posiedzeniu KC PPR w Warszawie 20 maja 1945 r., [w:] *Ibidem*, s. 10–11.

¹⁷ *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj: Polityczne oceny i wskazówki. Materiały dla terenu, 15 lipiec 1945*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, *Uzupelnienia*, Londyn 1989, s. 472–476; *Deklaracja programowa Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z 2 września 1945*, [w:] T. Żenczykowski: *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982.

¹⁸ United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA) — Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, założona w 1943 w celu udzielenia pomocy ludności dotkniętej skutkami II wojny światowej, rozwiązana w 1947.

gospodarczej kraju amerykańskie kredyty gospodarcze. Poza tym, wypełnienie zobowiązań przez nowy rząd i przeprowadzenie wyborów pozbawiało mocarstwa zachodnie pretekstu do wywierania nacisku na Warszawę w kierunku demokratyzacji stosunków wewnętrznych w Polsce.

Niejednokrotnie wskazywali na ten aspekt przywódcy PPR:

„Wybory zdecydowaliśmy się przeprowadzić — stwierdzał W. Gomułka we wrześniu 1946 r. na plenum KC PPR — gdyż w ten sposób, jak uważamy umocnimy reżim ludowy jak i nasze pozycje.[...] wybory rozwiążą problem naszych zobowiązań międzynarodowych jakie zaciągnęliśmy w Moskwie, a szczególnie na Konferencji w Poczdamie, i usuwają grunt spod tych wszystkich formalnych pretekstów, które dziś służą reakcji anglosaskiej za powód do wtrącania się w wewnętrzne sprawy państwa polskiego.”¹⁹

Sprawą zasadniczą stało się w tej sytuacji przesunięcie terminu wyborów i ich przygotowanie w taki sposób, który uniemożliwiłby społeczeństwu swobodne wyrażenie swej woli. Początkowo PPR próbowała uniknąć konfrontacji z Polskim Stronnictwem Ludowym, wysuwając w lutym 1946 r. koncepcję wspólnego bloku wyborczego, dzięki czemu niezależnie od primatu politycznego Mikołajczyka w kraju zwycięstwo przypadłoby komunistom. Wynikało to z istoty systemu politycznego wykreowanego po 22 lipca 1944 r. przez PPR, i funkcji, jakie partie satelickie spełniały w tym systemie: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — pozostali uczestnicy proponowanego bloku politycznego.²⁰ PPR postulowała podział mandatów w przyszłym parlamencie według klucza: dla czterech partii (PPR, PPS, PSL, SL) po 20% oraz po 10% dla SD i SP.

Była więc to propozycja wygrania wyborów przed wyborami, pozbawiająca PSL wpływu na wytyczanie celów i realizację polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa oraz na kształt ustawy zasadniczej, którą przyjąć miał wybrany Sejm Ustawodawczy. Komuniści i podporządkowane im partie satelickie dysponowałyby bowiem przewagą 2/3 głosów. Doskonale rozumiał to lider PSL Stanisław Mikołajczyk z całym kierownictwem stronnictwa. Uzyskał on od obradującego w styczniu 1946 r. Kongresu PSL mandat do przeprowadzenia rozmów na temat ordynacji wyborczej i programu dalszej przyszłościowej współpracy stronnictw Rządu Jedności Narodowej, by wybory mogły się odbyć jak najwcześniej w oparciu o zasady Konstytucji 1921 r.

Peeselowcy uważali, że mają za sobą zdecydowaną większość społeczeństwa i liczną, zdeteterminowaną, antykomunistyczną bazę członkow-

¹⁹ *Protokół posiedzenia KC PPR w dn. 18.09.1946*, [w:] ARR, t. 10, Warszawa 1986, s. 322.

²⁰ Szerzej o tym problemie: Wrona, *op. cit.*, s. 143 i n.

ską i dlatego partia ta odrzuciła pepeerowską koncepcję sojuszu wyborczego, proponując własny wariant tegoż bloku, dający reprezentantom wsi 75% miejsc w parlamencie. Jako alternatywę, proponowała przyjęcie wariantu węgierskiego, co oznaczało głosowanie na osobne listy, ale z zobowiązaniem stworzenia po wyborach rządu koalicyjnego. Mikołajczyk i jego współpracownicy początkowo ze względów taktycznych oficjalnie nie podkreślali, że obie partie dzieli przepaść ideologiczna i programowa. Z enuncjacji przywódców wynikało, że między ludowcami i komunistami nie ma większych formalnych różnic w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Za demokratyczną frazeologią przywódców PPR kryła się od 1944 r. praktyka budowy w Polsce podstaw państwa totalitarnego, zagrabionego przez jedną partię, która opierając się na pomocy ZSRR, określiła się hegemonom układu politycznego i, znając swą słabość, nie zamierzała dopuścić do weryfikacji swej pozycji w społeczeństwie w uczciwych procedurach wyborczych. Działacze PSL mieli też świadomość istnienia planów (nie ujawnionych publicznie przez komunistów) kontynuacji transformacji ustrojowej Polski na wzór sowiecki i trwałego oderwania Polski od związków z Zachodem. Tymczasem kamieniem węgielnym programu PSL był model demokracji parlamentarnej, gospodarka rynkowa połączona z polityką ograniczonego etatyzmu i zachodnia opcja w polityce zagranicznej.

Fiasko pepeerowskiej koncepcji bloku spowodowało, iż komuniści pragnęli dalszego odroczenia terminu wyborów, by zyskać niezbędny czas dla osłabienia i rozbitcia PSL. Należało bowiem najpierw zlikwidować możliwości funkcjonowania legalnej opozycji, a dopiero później doprowadzić do kontrolowanych wyborów. Główną metodą, jaką zamierzano zastosować, było tzw. „rozłupanie” PSL, czyli wyeliminowanie z kierownictwa partii Mikołajczyka i doprowadzenie do walk wewnętrznych przez inspirowanie frond i rozłamów. Czynnikiem wspomagającym operację i przyspieszającym osiągnięcie planowanych celów stał się terror UB, zastosowany wobec członków wszystkich ogniw stronnictwa.

Na tle wypracowywania taktyki wyborczej pojawiły się różnice ocen między socjalistami a komunistami. W kierownictwie PPS przeważało przekonanie, że nie należy dopuścić do eliminacji PSL, do czego zmierzała PPR. Osłabiało to bowiem możliwości politycznego manewru socjalistów, którzy tracili wygodną dla nich pozycję „partii środka”. Chęć uniknięcia konfrontacji z liberalno-demokratyczną opozycją uosabianą przez partię Stanisława Mikołajczyka podyktowała Julianowi Hochfeldowi dramatyczne pytanie podczas marcowej Rady Naczelnej PPS w marcu 1946 r.:

„Czy chcecie, by was zlikwidowano? My nie chcemy likwidowania ludzi o innych poglądach, dlatego nie chcemy rozgrywki, którą musielibyśmy prowadzić przy pomocy bezpieczeństwa, sił i armat, bo nie wiemy czy ten proces nie poszedłby dalej”.²¹

Pepeesowcy lansowali więc nadal ideę bloku sześciu partii. Dawała ona socjalistom centrową pozycję w układzie politycznym i pozwalała żywić nadzieję na uzyskanie statusu decydującej siły politycznej w państwie. Dla części przywódców socjalistycznych blok sześciu partii był alternatywą nie tyle do bloku czterech, co do samodzielnego udziału w wyborach. Stanowisko takie zajmowała jednak mniejszość działaczy centralnego szczebla. Przeważała bowiem opinia o konieczności zachowania współpracy z PPR, traktowanej w realiach geopolitycznych Polski jako fundamentalna zasada działalności powojennej PPS.

Jednak ocena partii Mikołajczyka wśród dużej części kierownictwa PPS różniła się wiosną i latem 1946 r. od ocen komunistycznych. Dostrzegali to Władysław Gomułka, przedstawiając na plenarnym posiedzeniu KC PPR w czerwcu 1946 r. następującą konstatację:

„PPS powiada, że PSL jako partia opozycyjna, i co najważniejsze, jako taka partia opozycyjna, o charakterze, jaki ona ma, jest Polsce potrzebna, gdyż inaczej Polsce groziłaby dyktatura proletariatu”.²²

Ostateczne fiasko koncepcji bloku wyborczego sześciu partii włączyło PPS do brutalnej kampanii antypeeselowskiej.

Na użytek wewnętrzny i zewnętrzny należało znaleźć formalne uzasadnienie dla odroczenia terminu wyborów do Sejmu. Komuniści i socjaliści potrzebowali czasu nie tylko do osłabienia PSL, ale również dla poprawienia nieustannie pogarszającego się stanu aprowizacji ludności. Wpływał on na pogorszenie nastrojów społecznych i depopularyzację partii robotniczych odgrywających główną rolę w aparacie władzy. Użytecznego pretekstu dostarczyło dość niespodziewanie kierownictwo PSL. W lutym 1946 r. w trakcie rozmów na temat wspólnego bloku wyborczego przywołało przykład Francji, gdzie wyborom parlamentarnym towarzyszyło referendum konstytucyjne. Taką procedurę proponowało zastosować w Polsce, przed wyborami lub z nimi równoległe, sugerując m.in. umieszczenie pytania odnośnie do istnienia Senatu RP. Peeselowcy uczynili to także w piśmie do kierownictwa PPR i PPS z 22 lutego, w którym odrzucali komunistyczną koncepcję bloku wyborczego i przedstawiali własną alternatywę rozwoju Polski.²³

²¹ AAN, VI Oddział (dalej: VI/O), sygn. 235/II-6. Stenogram posiedzenia RN PPS 31.03-1.04.1946.

²² Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR 2.06.1946 [w:] ARR, t. 10, s. 268.

²³ Zob. *Protokół czwartego posiedzenia porozumiewawczego stronnictw PPS, PPR*

Propozycję Mikołajczyka po kilku tygodniach podchwyciło kierownictwo PPS, widząc w niej dogodny pretekst dla wykorzystania referendum jako namiastki wyborów. Na przełomie marca i kwietnia partie robotnicze wystąpiły publicznie z inicjatywą referendum. PSL dość szybko ją poparło. W niedzielę, 30 czerwca 1946 r., Polacy mieli odpowiedzieć na trzy pytania dotyczące zniesienia Senatu, akceptacji reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu oraz zachodnich granic Polski. PSL zzywał do głosowania 1 raz „nie” (na I pytanie) i dwa razy „tak” (na II i III pytanie). PPR i podporządkowane jej partie oraz aparat administracyjny państwa rozwinęły na nie spotykaną dotąd w Polsce skalę propagandę własnej koncepcji głosowania 3 razy „tak”. Równocześnie komuniści potraktowali referendum jako teren doświadczeń dla przygotowania wyborów parlamentarnych.

Przywódcy opozycyjnego PSL obawiali się fałszerstw wyborczych. Podzielało te obiekcje społeczeństwo, kolportując różnorakie dowcipy na temat stosowanych przez władzę procedur, m.in. popularne było latem 1946 r. powiedzenie: „urna to jest taki pniak, wrzucisz «nie», wychodzi «tak»”.

Władze ZSRR pilnie śledziły przygotowania do referendum i postanowiły czynnie wesprzeć polskich komunistów w pracach nad sfalszowaniem jego wyników. Sowieckie zaangażowanie i jego wstępnie rozpoznany mechanizm przedstawił po raz pierwszy, pół wieku po wydarzeniach, rosyjski badacz Nikita Pietrow na łamach kwartalnika „Karta”.²⁴ W Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego (MGB) ZSRR istniała komórka zajmująca się ekspertyzą dokumentów, a także ich przygotowaniem i fałszowaniem. Od maja 1946 r. stanowił ją samodzielnie funkcjonujący wydział „D”, kierowany przez pułkownika Arona Pałkina, który został wysłany 20 czerwca 1946 r. do Warszawy celem nadzorowania technicznej strony zamiany protokołów obwodowych komisji wyborczych i podrobienia podpisów ich członków. Wraz z doradcą MGB w Polsce Siemionem Dawydowem odbył dwa dni później spotkanie z prezydentem Bolesławem Bierutem i sekretarzem generalnym PPR Władysławem Gomułą, na którym zatwierdzono ostateczny wariant tej operacji. W efekcie 15-osobowa grupa pracowników radzieckiego aparatu bezpieczeństwa sfalszowała 5994 protokoły z obliczonymi głosami i podrobiła około 40 tysięcy podpisów członków komisji, co stanowiło nieco ponad połowę ogólnej liczby wszystkich obwodów. Według Andrzeja Paczkowskiego w pozostałej części protokoły sfalszowali polscy „czekiści”.²⁵ Diamentralnie zmieniło to wyniki głosowania. Sfalszowane wyniki referendum

i PSL w sprawie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych w dn. 22 lutego 1946, [w:] ARR, t. 9, s. 223–232.

²⁴ N. Pietrow: *Sztuka wygrywania wyborów*, „Karta” 1996, nr 18, s. 121–129.

²⁵ A. Paczkowski: *Sztuka wygrywania wyborów*, „Karta” 1996, nr 18, s. 132.

przyznawały zdecydowane zwycięstwo pepeerowskiej koncepcji głosowania „trzy razy tak”. Zostały one oficjalnie oprotestowane przez PSL, która dowodnie wskazała na zasięg i mechanizm fałszowania wyników głosowania ludowego.

Najnowsze badania A. Paczkowskiego oparte na nieznanym, przez 40 lat utajnionych materiałach archiwalnych proveniencji PPR, pozwoliły ustalić, iż za oficjalnie propagowaną koncepcją głosowania opowiedziało się nie więcej niż 26,9%, zaś przeciwko niej, nie mniej niż 73,1% biorących w nim udział Polaków. Przy tym, co najmniej 1/3 głosujących odpowiedziała „trzy razy nie”, co oznaczało istnienie większego radykalizmu antykomunistycznego wśród Polaków niż prognozowali to przywódcy opozycyjnego PSL.²⁶

Referendum dało obraz rzeczywistych sympatii politycznych w skali kraju, poszczególnych okręgów i obwodów głosowania. PPR uzyskała wiedzę o geografii politycznych wpływów Mikołajczyka. Wykorzystano ją kilka miesięcy później, w trakcie przygotowań organizacyjnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, podejmując decyzje o zawieszaniu list PSL oraz niedopuszczeniu do komisji wyborczych mężów zaufania stronnictwa.

Tymczasem 19 sierpnia 1946 r. ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie przedłożyła MSZ notę, w której stwierdziła, że rząd USA nie ponosi żadnej odpowiedzialności za referendum z 30 czerwca, natomiast poczuwa się do niej za wybory parlamentarne i ich charakter. W dokumencie tym rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił warunki, jakie powinny być spełnione, by wybory można było uznać za wolne i demokratyczne:

„[...] między innymi jest rzeczą istotną dla przeprowadzenia wolnych wyborów, ażeby:

1. wszystkim demokratycznym i antynazistowskim partiom wolno było prowadzić swobodnie kampanię przedwyborczą bez aresztów albo groźby aresztowania. Partie uznane jako demokratyczne i antynazistowskie obejmują następujące: Polska Partia Robotnicza (PPR), Stronnictwo Demokratyczne (SD), Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Ludowe (SL) i Stronnictwo Pracy (SP);

2. wszystkie te partie winny być reprezentowane we wszystkich komisjach wyborczych i głosy winny być liczone w obecności przedstawicieli wszystkich tych partii;

3. wyniki winny być opublikowane natychmiast przez miejscowe okręgi;

4. powinien być odpowiedni system odwoływania się w kwestiach spornych w wyborach.

Rząd mój ma nadzieję, że polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej weźmie pod rozwagę poglądy przedstawione wyżej w przygotowaniu wyborów”.²⁷

²⁶ A. Paczkowski: *Referendum z 30 czerwca...*, s. 8 i n.

²⁷ Zob. L. Pastusiak: *Polska-Stany Zjednoczone 1945-1947*, Warszawa 1990, s. 156.

Tego samego dnia podobną notę złożyła Wielka Brytania. W dokumencie brytyjskim domagano się ponadto przedłożenia tekstu projektu ordynacji wyborczej tak, by rząd brytyjski mógł do niej zgłosić ewentualne uwagi. Oficjalne wystąpienie Amerykanów i Brytyjczyków zostało zgodnie z sugestią Stalina zignorowane przez TRJN. Natomiast w oświadczeniu polskiej ambasad w Waszyngtonie z 24 sierpnia r. 1946 zakwestionowano prawo mocarstw do nadzoru polskiego prawa wyborczego i stosunków między partiami politycznymi.²⁸

Mimo oficjalnego tryumfu PPR i partii z nią zablokowanych, komuniści mieli świadomość klęski, depopularyzacji i społecznej izolacji. Wiele wskazuje, że swą polityczną nieskutecznością nie zyskali także uznania w oczach Kremla. W świetle udostępnionej historykom notatki Bolesława Bieruta z rozmowy z Józefem Stalinem z sierpnia lub września 1946 r., przywódca ZSRR za błędne, praktycznie bezowocne i politycznie szkodliwe uznał „metody do jakich zmuszeni byliśmy sięgnąć w czasie referendum”, a więc masowy i dość jawnie stosowany proceder fałszerstw wyników wyborczych.²⁹

Rzecz jasna, nie troska o demokratyczne procedury lecz niepokój o wizerunek ZSRR w oczach zachodniej opinii publicznej dyktowały zapewne krytycyzm Stalina. Najprawdopodobniej w ocenie Moskwy komuniści polscy okazali się nieostrożni, co umożliwiło przywódcy opozycji S. Mikołajczykowi demaskację ich działań i podjęcie prób odwołania się do zachodnich rządów. Stalin preferował tymczasem bardziej dyskretne i równie skuteczne działania specgrupy MGB przysłanej z Moskwy celem przygotowania sfałszowanego, pożądanego przez PPR i jej wschodniego protektora wyniku referendum. Tezę tę potwierdza wypowiedź Michała Drzewieckiego z kierownictwa V Departamentu MBP, na naradzie szefów WUBP w Warszawie 19 listopada 1946 r. Uznał on wówczas, iż największym błędem władz bezpieczeństwa w okresie referendum było: „1) nienastawienie sieci agentur[alno]-informacyjnych na moment referendum, 2) nieskontrolowanie członków komisji wyborczych, 3) niewłaściwe przeprowadzenie aresztowań prewencyjnych (od dołu a nie odgórnie), 4) nieuwzględnienie ORMÓ”. Za istotną wskazówkę należy uznać sugestię Zenona Kliszki, wyrażoną na tejże naradzie, by wszelkie fałszerstwa i manipulacje były robione w taki sposób, który uniemożliwiłyby „Mikołajczykowi możliwość interpelacji na forum międzynarodowym”.³⁰

²⁸ L. Zyblikiewicz: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984, s. 270.

²⁹ A. Werblan: *Notatka Bolesława Bieruta z rozmowy ze Stalinem*, [w:] „Dziś” 1992, R. 2, nr 12(27), s. 52–58.

³⁰ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac.

Z analizy źródeł krajowych można wysunąć pośredni wniosek, że Stalin krytykował kierownictwo PPR za zaniedbanie działań politycznych, które w jego dogmatycznych opiniach, wyrażanych jeszcze w okresie PKWN, mogły równie skutecznie jak środki administracyjne wpływać na pożądaną zmianę świadomości polskiego społeczeństwa. Stąd R. Zambrowski zapewniał 18 sierpnia 1946 r. swych partyjnych współtowarzyszy, że nie rezygnując z policyjnych środków zwalczania opozycji „musimy mieć kurs na wygraną drogą polityczną”.³¹ Rzeczywisty arsenał proponowanych przez kierownictwo PPR działań w znikomym stopniu opierał się na regułach walki politycznej. Był to więc kolejny zabieg propagandowy komunistów, którzy wobec znikomej skuteczności oddziaływania politycznego, osiągnęli sukces wyborczy, stosując przede wszystkim brutalny terror i dokładnie zaplanowane „kancelaryjne” metody fałszerstw. Jak wynika z napisanego w połowie grudnia 1946 r. listu L. Chajna do W. Gomułki, czołowi działacze PPR nie przywiązywali specjalnego znaczenia do organizacji wieców i masówek przedwyborczych, sami nie wierząc zapewne w ich skuteczność.³²

W efekcie analizy polskiego referendum, jak wynika ze wspomnianej wyżej notatki Bieruta, Kreml najprawdopodobniej zaproponował Warszawie odroczenie terminu wyborów parlamentarnych. Problem ten rozpatrywano na posiedzeniach Biura Politycznego KC PPR. Niestety, historykom nie są dotychczas znane protokoły tychże posiedzeń z r. 1946.

Z notatki Bieruta wynika, iż kierownictwo PPR nie poparło sugestii na temat dalszego przesuwania w czasie wyborów i dość obszernie uzasadniało Stalinowi straty polityczne, jakie ta decyzja może przynieść sprawującym władzę w Polsce. Kierownictwu PPR bardzo zależało na wyeliminowaniu wicepremiera Stanisława Mikołajczyka i peeselowskich ministrów z rządu. Wybory pozwalały uczynić to niejako automatycznie, w obliczu zaprogramowanej klęski jego partii. Takie uzasadnienie przedstawiał swym partyjnym towarzyszom sekretarz generalny PPR W. Gomułka na plenum KC PPR 2 czerwca 1946 r.

Znamienne, że z notatki Bieruta wynika, iż tenże, podczas prezentowania na Kremlu argumentacji na rzecz nieodkładania terminu wyborów, pominął kwestię zobowiązań międzynarodowych Polski wobec W. Brytanii i USA, przyjętych na konferencji w Jaltie i Poczdamie. Argument ten był natomiast wykorzystywany dla uzasadnień polityki kierownictwa PPR w propagandzie wewnątrzpartyjnej między innymi na plenum KC PPR w dniu 2 czerwca i 18

A. Paczkowski, cz. I, Lata 1945–1947. Dokumenty do dziejów PRL, z. 5, ISP PAN, Warszawa 1994, s. 67–77.

³¹ Protokół plenum KC PPR 18 IX 1946, [w:] ARR, t. 10, s. 362.

³² AAN, VI/O, sygn. 295/VII-128.

września 1946 r. Bierut nie poinformował Stalina także o aspektach gospodarczych wpływających na konieczność dotrzymania deklarowanej przedstawicielom USA i W. Brytanii obietnicy w miarę szybkiego przeprowadzenia wyborów, które w Warszawie również brano pod uwagę, mając nadzieję na szerszą pomoc ekonomiczną ze strony Zachodu po wybraniu Sejmu Ustawodawczego.

Kłęska partii zablokowanych w referendum i niedemokratyczna forma jego przeprowadzenia ponownie zaniepokoiła część kierownictwa PPS. Zaczęło zdawać sobie ono sprawę z pełnej hegemonii PPR i zagrożeń, jakie z tego faktu wynikają dla pozycji partii socjalistycznej w Polsce. Kierownictwo PPS podjęło latem 1946 r. ostatnią próbę nakłonienia Mikołajczyka do przystąpienia do wspólnego bloku wyborczego sześciu partii. Obecność w nim PSL wzmocniłaby znacznie pozycję socjalistów wobec komunistów.

W trakcie rozmów przedstawicieli PPS i PSL (26-28.08.1946) Józef Cyrankiewicz otwarcie przestrzegał, iż PSL nigdy nie wygra wyborów i nie uzyska większości w Sejmie Ustawodawczym. Sugerował, iż w partiach satelickich (SL, SD, SP) istnieje również opozycja przeciwko dominacji komunistów. Stanisław Mikołajczyk wątpił, by socjaliści mieli możliwości i siły przyciągnięcia do siebie pozostałe ugrupowania polityczne.³³ W stosunku do wiosny 1946 r. obniżył próg swoich żądań z 75 do 40% mandatów poselskich dla PSL. Ponownie nie zgodził się na hegemonię PPR i jej satelitów, stwierdzając, że takiej koncepcji bloku wyborczego nie zaakceptuje polskie społeczeństwo, czemu dało wyraz już podczas czerwcowego referendum.

Próby porozumienia się PPS i PSL uważnie i z niepokojem śledziło kierownictwo partii komunistycznej, które trafnie odczytywało intencje działaczy PPS. Informował o tym Roman Zambrowski na posiedzeniu sekretariatu KC PPR 28 sierpnia 1946 r. Komuniści zrobili więc wszystko, by utrudnić poczynania socjalistów lub je wręcz zdyskredytować. W ostatniej chwili odwołano posiedzenie KRN w dniu 31 sierpnia 1946 r., na którym miano uchwalić ordynację wyborczą i przyjąć termin wyborów. W tej sytuacji Mikołajczyk odwołał zaplanowany na połowę września nadzwyczajny Kongres PSL, który zgodnie z decyzjami I Kongresu tej partii miał dać ostateczną odpowiedź w sprawie bloku wyborczego.

Możliwość zmiany politycznego uplasowania się PPS okazała się ostatecznie nierealna, gdy we wrześniu 1946 r. PSL, decyzją Rady Naczelnej, definitywnie odrzuciła ideę wspólnego bloku wyborczego z komunistami. Oznaczał on bowiem kapitulację bez walki. Natomiast samodzielna lista dawała pewne

³³ R. Buczek: *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Wrocław 1989, s. 222-223.

nadzieje, choć mocno ograniczone przez dość powszechną pewność przywódców stronnictwa oraz całego społeczeństwa, że wybory będą sfałszowane bez względu na to, czy i jak Polacy będą głosowali. Koncepcja bojkotu wyborów, acz miała wielu zwolenników w PSL, a także wśród części podziemia niepodległościowego, dla Mikołajczyka była ostatecznością, do której należało się posunąć tylko w wypadku niezarejestrowania list wyborczych PSL.³⁴

Odmowa PSL przystąpienia do bloku wyborczego stała się pretekstem, który pozwalał uzasadnić frontalny atak na stronnictwo. Dnia 18 września 1946 r. dokonano aresztowania Stanisława Mierzwy, zastępcy sekretarza generalnego PSL. Obok niego zaaresztowano wielu członków Zarządu Wojewódzkiego tej partii w Krakowie, między innymi Mieczysława Kabata, Karola Buczka, Karola Starmacha. Oskarżono ich o współdziałanie z WiN-em i prowadzenie działalności szpiegowskiej.³⁵ Impulsem, który niósł pożądane dla komunistów orężę propagandowe, stało się przemówienie sekretarza stanu USA Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie, wygłoszone 6 września 1946 r. Zakwestionował w nim trwałość rozstrzygnięć konferencji poczdamskiej odnośnie do polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Mikołajczyk i jego partia, jako sprzymierzeńcy Zachodu, pierwsi mieli doświadczyć zainscenizowanego „gniewu ludu”. W Warszawie bojówki UB zdemolowały biura redakcji dziennika PSL — „Gazety Ludowej”. Jednocześnie 26 września 1946 r. wykluczono PSL z międzypartyjnych komisji porozumiewawczych, co dodatkowo poważnie utrudniło funkcjonowanie Stronnictwa. Cztery partie (PPR, PPS, SL, SD) oficjalnie obarczyły PSL odpowiedzialnością za zerwanie bloku sześciu i potwierdziły swą gotowość stworzenia własnego sojuszu wyborczego. Uwzględniono przy tym możliwość przystąpienia do tej platformy wyborczej satelickiego SP i frakcyjnego ugrupowania PSL „Nowe Wyzwolenie”, którego powstanie zainspirowały władze PPR przy współudziale Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.³⁶

Wiele wskazuje, że koncepcja kompromisu z Mikołajczykiem przez danie jego partii preferencji w procentowym podziale mandatów w Sejmie Ustawodawczym nie miała szans realizacji bez względu na postawę PSL. Przeciwnie było jej Biuro Polityczne KC PPR, gdyż blok czterech partii (PPR, PPS, SL, SD) oznaczał pożądane przez komunistów wyeliminowanie wszelkiej opozycji z rządu oraz uniemożliwił polityczne manewrowanie socjalistom pozostawionym odtąd w bezpośredniej relacji z komunistami. Dawało to wymierne korzyści PPR.

³⁴ Zob. Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 280 i n.

³⁵ *Ibidem*, s. 280–281; A. Paczkowski: *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty. Zarys biografii politycznej*, s. 203–204.

³⁶ Szerzej zob. Wrona: *op. cit.*, s. 218–219.

W tym duchu w końcu sierpnia lub na początku września 1946 r. Bierut relacjonował, przywódcy ZSRR kwestię rozmów pomiędzy PPS i PSL. Prezydent KRN odbył na Kremlu nieoficjalną rozmowę, która poprzedzała o kilka lub kilkanaście godzin spotkanie z przybyłymi do Moskwy delegacjami kierownictw PPR (B. Bierut, W. Gomułka, R. Zambrowski) i PPS (S. Szwalbe, E. Osóbka-Morawski, J. Cyrankiewicz). Złożyły one w Moskwie „Gospodarzowi” (jak w kierownictwie PPR nazywano Stalina) nieoficjalną wizytę. Jej celem było wstępne ustalenie rezultatów wyborów do Sejmu Ustawodawczego w Polsce. Przywódca ZSRR nie zgodził się na proponowany przez socjalistów wariant pięcioprocentowej preferencji w podziale mandatów dla PSL w wypadku przystąpienia tej partii do wspólnego bloku wyborczego:

„Przeszliśmy do rozmowy na tematy, które zreferowałem zgodnie z załączonymi tezami (patrz załączniki).

Słuchał cierpliwie, nie przerywając moich argumentów przeciwko odroczeniu wyborów. Przyznał: «Oczywiście — ma to swoje niedogodności». Gdy przeszedł do sprawy bloku 6. Na warunkach, dających Mikołajczykowi przewagę 5% w stosunku do każdej z partii robotniczych — zaprotestował: «Ja to radziłem przed referendum, mając na uwadze jako warunek, że Mikołajczyk pójdzie w referendum razem z partiami bloku rządowego, ale on się nie zgodził. Wystąpił oddzielnie i odwołał się po referendum do zagranicy. To zmienia sytuację. W jutrzejszej rozmowie wystąpię przeciwko temu ustępstwu.³⁷ Obecnie można mówić co najwyżej o równym udziale z partiami robotniczymi: 25 czy 30% to obojętne, ale tyleż musi otrzymać PPR i PPS. Teraz nie ma żadnych podstaw do przyznawania mu większego udziału — zwłaszcza po jego zachowaniu się».³⁸

Koncepcja ta była przy tym uwarunkowana wieloma zastrzeżeniami PPR, z których za najważniejsze należy uznać możliwość wpływu komunistów na skład kandydatów na posłów PSL. Pozwalałoby to na umieszczenie pepeerowskich wtyczek na listach wyborczych partii Mikołajczyka.

W trakcie spotkania ze Stalinem Bierut przedstawił następujące propozycje wyborcze, przygotowane przez kierownictwo partii komunistycznej w Polsce:

„Biuro Polityczne uważa za możliwe pomyślnie przeprowadzenie kampanii wyborczej w bloku 4. partii, przy zachowaniu następujących warunków:

- 1) Umożliwić wystąpienie poza blokiem konkurencyjnych w stosunku do Mikołajczyka grup: a) opozycji PSL („Nowe Wyzwolenie”); b) Stronnictwa Pracy, przyciągającego elementy katolickie. Grupy te są w stanie odciągnąć część demokratycznych i liberalno-opozycyjnych elementów od PSL

³⁷ Najprawdopodobniej chodziło o rozmowę z delegacją PPS (St. Szwalbe, E. Osóbka-Morawski, Cyrankiewicz), która przybyła do Moskwy wspólnie z przywódcami PPR (B. Bierut, W. Gomułka, R. Zambrowski).

³⁸ Werblan: *op. cit.*, s. 53–58.

- i zdeorganizować szeregi przeciwnika. Należy przypuszczać, że obie te grupy przeprowadzą przez kampanię wyborczą około 40 posłów.
- 2) Sprzyjać samodzielnemu zgłaszaniu ogólnopolskich list przez niektóre grupy bezpartyjno-gospodarcze, takie jak Związek Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenie Rzemiosła, a także inne grupy lokalne z platformą wyborczą koncentrującą się na lokalnych problemach.
 - 3) Przygotować taką „geografię wyborczą,” w której ośrodki przemysłowe (Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk, Łódź), a także zachodnie ziemie przyłączone („prisojediniionnyje”) (gdzie reakcja i PSL są jeszcze słabe i źle zorganizowane) byłyby bardziej uprzywilejowane (np. jeden poseł na 45 tys. mieszkańców ziem przyłączonych i 75 tys. mieszkańców starej Polski).
 - 4) Nasilić ofensywę przeciw reakcji, a szczególnie przeciw PSL, demaskując tę partię jako rozłamowca bloku demokratycznego, a także jej powiązania z bandami i londyńską reakcją.

Praktycznie na 15 ośrodków wojewódzkich, przed wyborami PSL powinna być rozwiązana w dwóch województwach, ponadto również w dwóch województwach (tam, gdzie szczególnie silnie działają bandy terrorystyczne) oraz w Warszawie i w Łodzi powinny zostać zdelegalizowane jej listy.

Spełnienie tych warunków jest realne i może zapewnić zwycięstwo bloku demokratycznego bez konieczności stosowania ograniczeń w prawie wyborczym.

Przy założeniu, że partie bloku demokratycznego otrzymają 45% ogółu miejsc poselskich, co jest całkowicie realne, partia Mikołajczyka 35% i inne listy 20% — skład przyszłego Sejmu byłby następujący:

1) blok demokratyczny	—	200 posłów
2) partia Mikołajczyka	—	155 posłów
3) pozostałe listy	—	88–90 posłów
	—	<u>444 posłów</u>

Podział mandatów wewnątrz bloku demokratycznego byłby następujący:

1) PPR	—	60 mandatów = 30%
2) PPS	—	60 mandatów = 30%
3) Stronictwo Ludowe	—	60 mandatów = 25%
4) Stronictwo Demokrat[yczne]	—	30 mandatów = 15%
Łącznie	—	<u>200 mandatów</u>

Ponieważ około połowę posłów z list bezpartyjnych stanowiłyby osoby sympatyzujące z PPR, należałoby przypuszczać, że większość parlamentarna stanowiłaby:

1) PPR i jej bezpartyjni sympatycy	—	105 posłów
2) PPS-owcy zdecydowanie broniący jedności frontu	—	20 posłów
robotn[icznego]		
3) Przedstawiciele pozostałych dwóch partii	—	50 posłów
Ogółem:	—	<u>175 posłów</u>
4) Niezdecydowana część parlamentarnej większości	—	60 posłów
(PPS – 30, SL – 15, SD – 5, pozostałe listy – 10)		
	—	<u>235 posłów</u>
opozycja	—	170–180
nieokreślone błoto	—	20–30

Mimo, iż wg tych prognoz stosunek sił w parlamencie jest podobny do układu przy bloku 6-ciu, to z punktu widzenia politycznego takie rozwiązanie jest dogodniejsze, ponieważ: 1) w skład rządu nie wchodzi opozycja; 2) przeskody, jakie obecnie istnieją i uniemożliwiają rozgromienie reakcji — w znacznym stopniu odpadają; 3) rywalizacja wewnątrz rządzącego obozu sprowadza się w gruncie rzeczy do współzawodnictwa PPR i PPS, a więc dwóch grup zamiast trzech”.³⁹

Z przedstawionych Stalinowi przez Bieruta analiz wynika, iż w planowanym układzie tworzenia większości parlamentarnej w Sejmie Ustawodawczym znaczącą rolę przypisywała PPR komunistom oddelegowanym do innych partii (PPS, SD, SL) i z ich ramienia mającym sprawować mandat bądź występującym formalnie w charakterze posłów bezpartyjnych.⁴⁰ Jednocześnie Stalin stanowczo przestrzegał Bieruta przed okazywaniem zaufania socjalistom i sugerował stworzenie takiej konstrukcji podziału mandatów, która zapobiegłaby nawet hipotetycznej możliwości majoryzowania PPR przez PPS w parlamencie.

W tej sytuacji w październiku i listopadzie 1946 r. socjaliści przystąpili do rozmów z komunistami na temat zawarcia umowy o jedności działania w kontekście zbliżających się wyborów do Sejmu. Oznaczało to ostateczną akceptację pepeerowskiej koncepcji sfałszowania wyborów parlamentarnych i zgodę na pozbawienie społeczeństwa polskiego podstawowego demokratycznego prawa wyboru swoich najwyższych przedstawicieli. Sprawy te stały się przedmiotem obrad „szóstki politycznej”, w skład której wchodziło po trzech przedstawicieli kierownictw PPR (W. Gomułka, J. Berman, R. Zambrowski) oraz PPS (E. Osóbka-Morawski, S. Szwalbe i J. Cyrankiewicz). Na posiedzeniu 17 października 1946 r. ustalono termin wyborów na 19 stycznia 1947 r. Niecały miesiąc później, 12 listopada, Prezydium Krajowej Rady Narodowej oficjalnie wydało zarządzenie w tej sprawie. Wcześniej, 21 października partie robotnicze dokonały podziału mandatów w Sejmie Ustawodawczym z puli, którą miały uzyskać cztery partie występujące oficjalnie pod nazwą Bloku Stronictw Demokratycznych. Przy tym uzgodniono, że „PSL nie powinno zdobyć w wyborach więcej jak 15% ogólnej ilości posłów”.⁴¹ Przy czym, jak wyjaśniał miesiąc później koordynujący przygotowania do fałszowania wyborów Zenon Kliszko: „W sprawie stosunku do PSL były zasadnicze różnice między nami a PPS. My byśmy chcieli, żeby procent mandatów dla PSL był bliższy 10 niż 15%”.⁴² Ostatecznie pod wpływem sugestii Stalina

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Zob. szerzej na ten temat: Wrona: *op. cit.*, s. 100 i n, 230 i n.

⁴¹ AAN, VI/O, sygn. 295/VII-174.

⁴² AAN, VI/O, sygn. 295/VII-2, t. 3. Protokół rozszerzonej narady I sekretarzy KW PPR z dn. 13 listopada 1946.

i własnych obaw kierownictwa PPR, co do lojalności PPS w Sejmie Ustawodawczym, próg ten obniżono do niecałych 7 procent.

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia spornych kwestii związanych z konstruowaniem umowy i dążeniem PPS do zagwarantowania sobie formalnej równorzędności wobec PPR, na wniosek kierownictwa partii socjalistycznej odwołano się do tajnego arbitrażu Stalina. Przywódcy PPS uznali przy tym zaproponowaną przez PPR zasadę, iż „orzeczenie arbitra jest obowiązujące dla obydwu stron”.⁴³ Miało ono miejsce w połowie listopada 1946 r. Kierownictwo PPR (Gomułka, Berman Zambrowski) i PPS (Cyrankiewicz, Szwalbe, Osóbka-Morawski) spotkało się z generalissimusem w jego wypożyczynkowej rezydencji w Soczi. Stalin, który nie cenił pepeesowców i od powstania PKWN politycznie im nie dowierzał, ze względów taktycznych starał się ich obecnie pozyskać i okazać przychylność w sporach z PPR. Wspólnie układano warunki umowy o jedności działania partii robotniczych. Jeszcze raz przywódca ZSRR potwierdził swe wcześniejsze dyspozycje odnośnie do ustalenia rezultatów wyborów w Polsce.⁴⁴

Umowę między socjalistami a komunistami podpisano 28 listopada 1946 r. Składała się z 8 punktów i poufnego załącznika dotyczącego spraw polityczno-organizacyjnych. Przywódcy PPR formalnie zobowiązali się w tym dokumencie wobec socjalistów do podziału stanowisk w państwie i dopuszczenia do nich w szerszym zakresie członków PPS. W zamian kierownictwo partii socjalistycznej zaakceptowało całkowitą hegemonię PPR w aparacie wyborczym. Partie robotnicze uzgodniły, że zwalczać będą PSL „które stoczyło się do roli legalnej nadbudówki reakcyjnego podziemia”. We wspomnianym załączniku do porozumienia, PPR i PPS zobowiązały się do uzgodnienia taktyki wyborczej, nieujawniania na zewnątrz występujących między nimi rozbieżności oraz utworzenia komisji mediacyjnych celem likwidacji sporów. Przewaga posłów czterech stronnictw w przyszłym sejmie miała wyrażać się w granicach 75%. W stosunku do wcześniejszych ustaleń „szóstki politycznej” zmodyfikowano podział mandatów w bloku na korzyść SL i SD. W efekcie PPR i PPS miały otrzymać po 31% mandatów, SL — 27% i SD — 11%. Bezpartyjnych miały uwzględnić na swych listach partie robotnicze. PPR i PPS uzgodniły ponadto, że kandydata na prezydenta desygnuje PPR, na premiera PPS, a na marszałka Sejmu — SL.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie mogło liczyć na wsparcie polityczne kierownictw partii dopuszczonych do legalnego działania. Pozostawały one bo-

⁴³ AAN, VI/O, sygn. 295/VII-194.

⁴⁴ A. Werblan: *Edward Osóbka-Morawski. Notatka o rozmowach delegacji PPR i PPS ze Stalinem w listopadzie 1946 r.*, „Dziś”, 1992, R. 2, nr 12(27), s. 70-71.

wiem pod nieformalną kontrolą PPR. Potencjalny sojusznik — Stronnicтво Pracy Karola Popiela mające charakter partii katolickiej (chadeckiej), które nabierało cech opozycyjności wobec PPR, w lipcu 1946 r. decyzją Biura Politycznego zostało rozbite przez władze bezpieczeństwa i kontrolę nad nim przyjął Feliks Widy-Wirski, powiązany z komunistami i w pełni wobec nich dyspozycyjny.⁴⁵ Kościół katolicki cofnął wówczas swe poparcie dla tego stronnictwa i publicznie upomniał się o prawa katolików do udziału w życiu publicznym.⁴⁶

Zgodnie z taktyką wyborczą PPR, nowe kierownictwo SP podjęło decyzję, iż na Ziemiach Zachodnich partia pójdzie do wyborów w bloku, wspólnie z PPR, PPS, SL i SD, natomiast w pozostałej części kraju wystąpi z własną listą. W pierwszym wypadku chodziło o propagandowe podkreślenie niechęci do rozbicia politycznego Ziem Zachodnich, co w założeniu mogłoby utrudnić ich integrację z resztą kraju. W drugim przypadku PPR uznała, że osobna lista SP w pozostałej części Polski odbierze część elektoratu wyborczego PSL. W tej sytuacji jedynym sojusznikiem politycznym stronnictwa Mikołajczyka stał się — nie bez wahań — Kościół katolicki. Episkopat Polski udzielił w swym orędziu z 10 września 1946 r. Polskiemu Stronnictwu Ludowemu znaczącego poparcia. Dokument wydany w związku z wyborami do sejmu nie wymieniał z nazwy partii Mikołajczyka. Jednak cały szereg zawartych tam sformułowań ze słynnym zdaniem: „Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności” jednoznacznie wskazywał wyborcom właściwego adresata słów polskich biskupów.⁴⁷ Cenzura zablokowała druk orędzia w prasie, dopuszczając jedynie do publikacji jego omówienia bądź streszczenia.

W zaistniałej sytuacji, gdy tajne uzgodnienia pomiędzy Bierutem i Stalinem, a następnie przywódcami PPR i PPS przesądziły ostatecznie o wyniku wyborów do Sejmu, istotnego znaczenia nabierała ich wewnętrzna funkcja. Wybory do Sejmu Ustawodawczego miały w zamyśle przywódców PPR uświadomić społeczeństwu poprzez zaprogramowany terror siłę władzy i zabezpieczyć jej funkcjonowanie na następne lata. Przemoc, podstawowy argument systemu totalitarnego, została wkomponowana w formalnie obowiązujące demokratyczne procedury wyborcze, odwołujące się do zasad konstytucji marcowej. Okres od lipca do końca września 1946 r. wypełniały przygotowania do wzmożenia represji i psychologicznego nacisku na społeczeństwo przed wyborami. Jak wskazuje Krystyna Kersten, zalecenia Państwowego

⁴⁵ Zob. szerzej: Wrona: *op. cit.*, s. 173–196.

⁴⁶ Komunikat z plenarnej konferencji Episkopatu Polski z 10 września 1946, [w:] *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 45–46.

⁴⁷ *Orędzie Episkopatu Polski z 10 września 1946*, [w:] *Listy Pastorskie...*, s. 40–46.

Komitetu Bezpieczeństwa, który koordynował działania w tej mierze, przewidywały trzy fazy stopniowania represji. Ich najważniejszą część, akcje pacyfikacyjno-propagandowe wojska rozpoczęły się już w ostatniej dekadzie września 1946 r.⁴⁸

Pepeerowską koncepcję wyborów określił 4 grudnia 1946 r. Roman Zambrowski w sposób następujący:

„[...] rola państwa jako aparatu przemocy, jako aparatu nacisku w ręku obozu demokratycznego, jest rolą bardzo dużą. Jasna rzecz, biorąc pod uwagę ustrój nasz i rolę państwa, wszystkie inne istniejące warunki, nie może być mowy, żeby reakcja mogła za pomocą kartki wyborczej wydrzeć nam władzę: demokracja ma dość środków, robotnicy i chłopcy są uzbrojeni nie tylko w kartkę wyborczą i tak zagadnienie przy wyborach nie stoi”.⁴⁹

Założenia akcji wyborczej przygotowane przez kierownictwo PPR miały służyć doraźnym i długofalowym celom politycznym i oparły się na czterech elementach:

- 1) rozbudowy wpływów komunistów,
- 2) mobilizacji partii,
- 3) rozwoju agitacji przedwyborczej,
- 4) organizacyjnej kontroli wyborów.⁵⁰

Decydujące znaczenie dla PPR miał fakt pełnej kontroli organizacyjnej wyborów. Wynikało to z tego, iż aparat wyborczy był zdominowany przez PPR. Roman Zambrowski wyjaśniał centralnemu aktywowi partyjnemu wprost:

„[...] macie towarzysze jeden ostateczny zabezpieczający środek — Komisje Obwodowe. Przemyślcie sobie wszystkie cienie nieświadomości, głupotę, prostactwo, ujawnione w akcji referendalnej, by z doświadczenia tego wyciągnąć odpowiednie wnioski”.⁵¹

Uchwalona 22 września 1946 r. na XI sesji KRN ordynacja wyborcza według projektu PPR i PPS, przy sprzeciwie PSL, została świadomie skonstruowana w sposób zapewniający władzom administracyjnym możliwość szerokiej ingerencji w cały proces wyborczy. Pozwalała pozbawiać prawa wyborczego obywateli decyzją komisji wyborczej, a nie, jak praktykowano w pań-

⁴⁸ Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 278 i n.

⁴⁹ AAN, VI/O, sygn. 295/VII 194. Stenogram zebrania trójek wyborczych Warszawy.

⁵⁰ Wynika to jednoznacznie z wypowiedzi czołowych działaczy PPR przed wyborami. Tak też sprawę organizacji wyborów przedstawił R. Zambrowski na spotkaniu pepeerowskich trójek wyborczych 16 XII 1946 r. Por. S. Jankowiak: *PPR-ska koncepcja wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1994, R. XXVI, nr 4, Warszawa 1994, s. 73–80.

⁵¹ *Ibidem*, Odprawa I sekretarzy komitetów wojewódzkich i pełnomocników Centralnej Trójki Wyborczej w dniu 4 XII 1946 r.

stwach demokratycznych, prawomocnym wyrokiem sądu. Komuniści zdecydowali więc o dopuszczeniu bądź wykreśleniu poszczególnych osób ze spisów wyborczych. Umożliwił to art. 2 ordynacji wyborczej, dopuszczający pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego decyzją administracyjną.

Najczęściej stosowanym pretekstem usuwania ludzi z list było oskarżenie o współpracę z Niemcami bądź nielegalnym zbrojnym podziemiu niepodległościowym. W stolicy zalecano wykorzystanie w tej akcji przede wszystkim oskarżenia o współdziałania gospodarcze z okupantem niemieckim. W przypadku członków PSL stosowano oskarżenie o współpracę z „bandami leśnymi”. W efekcie pół miliona osób, w tym 98 kandydatów na posłów, zostało skreślonych z list wyborczych pod fałszywym pretekstem współpracy z Niemcami. Stwarzało to wrażenie, iż Polska była krajem masowej kolaboracji. Jak trafnie zauważa Stefan Korboński, zapewne o taki wydzźwięk propagandowy chodziło sowieckim doradcom nadzorującym akcję wyborczą w Polsce.⁵²

Ordynacja nie precyzowała kompetencji pełnomocników list i mężów zaufania, dając równocześnie przewodniczącym komisji (w większości członkom PPR) prawo ich usuwania. Brakowało przepisów określających przepięstwo wyborcze i zapewniających realizację zasady tajności wyborów. Intencje przyświecające ustawodawcy ordynacji wyborczej trafnie zinterpretowali współcześni, między innymi publicyści konspiracyjnego pisma „Wolne Słowo”, wydawanego przez Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Pisał on:

„Cały wysiłek twórców nowej ordynacji wyładował się w kierunku wykonywania dla przebiegu wyborów takich ram i ograniczeń, w których spreparowanie wyników głosowania potrzebnych rządzącym „demokratom” stanie się niezawodne”.⁵³

W przyjętej ordynacji łamano zasadę nielączenia mandatu z urzędem państwowym. O wyłanianiu komisji decydowały majoryzowane przez PPR rady narodowe. Ordynacja nie zapewniła parytetu partii politycznych w obsadzie komisji wyborczych. Uczyniono to tylko na szczeblu centralnym. Dwóch przedstawicieli PSL: Stanisław Mazur⁵⁴ i Stanisław Osiecki reprezentowało stronnictwo w dwunastoosobowej Państwowej Komisji Wyborczej, gdzie wobec majoryzowania przez przedstawicieli partii zablokowanych mieli niewielkie możliwości skutecznego działania.⁵⁵ PSL została usunięta

⁵² S. Korboński: *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 221.

⁵³ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 823.

⁵⁴ Mazur Stanisław (u. 1914), działacz ZMW RP „Wici”, poseł do KRN z ramienia SL, a następnie PSL.

⁵⁵ J. Kochanowski (oprac.): *Protokoły posiedzeń Prezydium KRN (1944-1947)*, Warszawa 1995, s. 256-258.

ze wszystkich 52 okręgowych komisji wyborczych, powoływanych często z rażącym naruszeniem ordynacji wyborczej. Wojewódzkie Rady Narodowe w Olsztynie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Warszawie podjęły uchwały o pominięciu członków PSL także przy obsadzie składów obwodowych komisji wyborczych.⁵⁶

Działo się to zgodnie z tajną instrukcją Sekretariatu KC PPR dzielącą komisje na cztery kategorie:

- 1) komisje absolutnie pewne — sami zaufani pepeerowcy;
- 2) komisje pewne — członkowie PPR i "całkowicie pewni członkowie SL i SD", co niewątpliwie oznaczało pepeerowskie „wtyczki”, ale bez członków PPS,
- 3) komisje jednolitofrontowe — zaufani członkowie PPR, „najzupełniej pewni związani z nami PPS-owcy, jednolitofrontowi i zaufani członkowie SL i SD”,
- 4) komisje niepewne — „niepewni i antyjednolitofrontowo nastawieni PPS-owcy i niepewni członkowie innych stronnictw Bloku bądź niepewni bezpartyjni”.⁵⁷

Specjalne zalecenia odnośnie do ich tworzenia przekazywał również Z. Kliszko 19 listopada 1946 r. szefom WUBP ustnie. Ogółem na około 5,2 tysięcy komisji wyborczych peeselowcy byli członkami około 1,3 tysięcy, czyli mniej niż 1/4. Z reguły była to reprezentacja jednoosobowa.

W obowiązującej ordynacji wykluczono stosowaną w demokratycznych procedurach możliwość ogłaszania wyników wyborów przez obwodowe i okręgowe komisje, które miały jedynie podać wynik do Centralnej Komisji Wyborczej. Stwarzało to warunki do nadużyć.

Zgodnie z przyjętymi przez PPR założeniami politycznymi, w ordynacji nie uwzględniono zasady równości wyborczej, przewidując tworzenie okręgów wyborczych od 23 do 80 tysięcy wyborców na jeden mandat. Przyznano, nieproporcjonalnie do liczby mieszkańców, więcej mandatów okręgom na Ziemiach Odzyskanych. Na terenach Polski południowej i wschodniej, gdzie dominacja PSL była niepodważalna (woj. krakowskie, lubelskie), tworzono obwody z naruszeniem art. 7, ustęp 1 ordynacji wyborczej. Przekraczały one ustawowo dopuszczalną liczbę mieszkańców i odległości od komisji obwodowych. Przy braku rozwiniętej infrastruktury komunikacyjnej i w zimowych warunkach atmosferycznych eliminowało to część wyborców z udziału w głosowaniu.

⁵⁶ R. Buczek: *Na przelocie dziejów. PSL w latach 1945-1947*, Wrocław 1989, s. 285 i n.

⁵⁷ AAN, VI/O, sygn. 295/VII-6. Instrukcja Sekretariatu KC w sprawie trybu wyłaniania komisji wyborczych.

Wyborczemu fałszerstwu miał służyć również sposób rozdziału mandatów w wyborach 1947 r., formalnie oparty na uznanym i stosowanym w demokracjach zachodnich systemie wielokrotnego ilorazu d'Hondta. W instrukcji przeznaczonej dla okręgowych komisji wyborczych przygotowano specjalne tabelki wyników wyborczych i odpowiednie wyliczenia, które jednoznacznie nakazywały przewodniczącemu komisji preferować pepeerowski blok. I tak, miał on między innymi w wypadku zaistnienia niższej od założonej frekwencji, dopełnić urnę kartami listy nr 3 (bloku), a następnie wpisać do protokołu liczbę głosów według rozdzielnika.⁵⁸

Nagminną praktyką stosowaną przez UBP było wymuszanie szantażem i brutalnym naciskiem cofnięcie podpisów popierających na peeselowskich listach wyborczych, przez co traciły one formalnie prawo do rejestracji. Używając przemocy (rewizje i aresztowania) praktykowano również konfiskatę list przed złożeniem w komisji wyborczej. W praktyce dostarczanie list do komisji okręgowych powierzono 40 posłom do KRN, ponieważ przynajmniej formalnie chronił ich immunitet.⁵⁹ Mimo to zatrzymano czasowo czterech posłów: Wincentego Bryję, Michała Jagłę, Franciszka Kamińskiego i Stanisława Klimczaka. Wobec masowych aresztowań aktywistów PSL funkcje wyborcze wykonywał drugi lub trzeci zestaw działaczy stronnictwa. Ostatecznie listy PSL zawieszono w 10 okręgach wyborczych, obejmujących 76 mandatów. Pozbawiało to około 5,3 mln wyborców (22% ludności kraju) prawa wyboru między przyszłością życia w państwie demokratycznym, co było wizją PSL, a koncepcją rozwijania systemu totalitarnego, prezentowaną przez tzw. Blok Demokratyczny. Unieważnienia list ograniczyły prawo wyboru 62% mieszkańców woj. krakowskiego, 78% woj. kieleckiego i 35% woj. poznańskiego, gdzie wpływy PSL były znaczące.⁶⁰ W przeciwieństwie do jednolitej numeracji listy bloku (nr 3) we wszystkich okręgach wyborczych, pozablokowa lista PSL miała zróżnicowaną numerację: 1, 2, 4, 5, bez jakiegokolwiek zasady terytorialnej. Podobne numery jak PSL, tylko w innych okręgach, otrzymały PSL „Nowe Wyzwolenie” i SP, co było świadomym zabiegiem komisji wyborczych, mającym utrudnić kampanię promowania kandydatów stronnictwa oraz zdezorientować wyborców chcących oddać głos na listę Mikołajczyka.

Czołowi komuniści zdawali sobie sprawę z depopularyzacji PPR w społeczeństwie, stąd nie przywiązywano dużego znaczenia do możliwości rozbudowy swych wpływów politycznych, by tą drogą wpłynąć na wynik wybor-

⁵⁸ B. Barnaszewski: *Jak fałszowano wybory w roku 1947*, „Odra” nr 9, 1991, s. 20–21.

⁵⁹ S. Korboński; *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 221–229.

⁶⁰ A. Paczkowski: *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłeska realisty*, Warszawa 1991, s. 208.

czy. Natomiast duże nadzieje pokładano w mobilizowaniu członków do akcji wyborczej, zdając sobie sprawę, iż jest to swoisty sprawdzian i przygotowanie szeregów PPR do kolejnych zadań wynikających z dalekosiężnych celów rewolucji komunistycznej. Propagandę masową miała uzupełnić agitacja indywidualna każdego członka partii w pracy i miejscu swego zamieszkania. Należało przy tym prezentować „pewność siebie” odnośnie do rezultatów wyborów oraz stosować nacisk psychologiczny na potencjalnych wyborców. Władysław Bienkowski 20 grudnia 1946 r. instruował partyjnych aktywistów, by wytwarzali atmosferę, że na blok wyborczy komunistów:

„głosuje każdy uczciwy człowiek, czyli że tylko głupi lub przekupiony człowiek nie głosuje na blok. Taka atmosfera pewności zwycięstwa bloku i presji moralnej, w której każdy będzie wstydził się przyznać, że nie głosuje na blok, jest jednym z warunków oddziaływania na społeczeństwo”.⁶¹

Tuż przed wyborami wzmożono agitację przedwyborczą bloku. Jej formami były wiece, zebrania i mityngi z udziałem czołowych działaczy czterech partii: PPR, PPS, SL i SD. W masowej przedwyborczej kampanii propagandowej bloku, którą finansowano z pozostających poza społeczną kontrolą funduszy publicznych, ogromną rolę odegrał kontrolowany przez komunistów rządowy aparat propagandowy, wyznaczający własne kryteria przydatności i zasług dla Polski poszczególnych sił politycznych i ich przywódców. Głównym obiektem ataku stał się Stanisław Mikołajczyk i kierowane przezeń stronnictwo.

W propagandzie nagminnie stosowano nadużycia perswazyjne. Posługiwano się językiem polityki, w którym orzeczenia o przeciwniku były zdaniem wartościującymi. Działalność obozu niepodległościowego w okresie okupacji i powojenną PSL określano terminami zaczerpniętymi z kryminologii: wróg nie uprawiał polityki, ale działalność przestępczą. Cel był oczywisty: wywołać ujemne sądy o każdej wartości głoszonej przez patriotyczną konspirację w czasie II wojny światowej i powojenne PSL, pozbawić należnych im zasług i wskazać na ZSRR i komunistów jako rzeczywistych „zbaczców” ojczyzny. Dokonywano przejrzystej czarno-białej polaryzacji: wszystko, co narodowe miało być utożsamiane z PPR, zaś antynarodowe (zdradzieckie, kapitulaniczne, faszystowskie, reakcyjne) z PSL.⁶² W propagandzie PPR dominowały slogany i narodowa frazeologia nad programowymi zapowiedziami. Naród polski był bohaterski i ofiarny, ale, jak sugerowano, znalazł

⁶¹ AAN, VI/O, sygn. 295/VII—174. Protokół odprawy Trójek w dniu 20 XII 1946 r.

⁶² K. Kersten: *Język dokumentów programowych 1943–1944*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXVI; *Polska – Kresy – Polacy. Studia Historyczne*, red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 317–324.

się w swego rodzaju próżni historycznej i kulturowej, z której wyprowadzić go są w stanie tylko dwie partie robotnicze.

Zabiegi przywódców PSL u zachodnich mocarstw, by interweniowały w Warszawie na rzecz zaprzestania terroru, rządowa prasa określała niemalże jako zdradę stanu. Pomijano fakt stacjonowania w Polsce Armii Czerwonej, pomimo upływu kilkunastu miesięcy od zakończenia II wojny. Nie ujawniano pracy sowieckich doradców nadzorujących wojsko i aparat bezpieczeństwa i kontrolujących życie polityczne, społeczne i gospodarcze kraju, co z natury rzeczy czyniło polską suwerenność — fikcją. Cynizm, kłamstwo, naginanie znaczeń, pomówienia były momentami tak absurdalne, że wręcz stawały się groteskowe. Były one instrumentem walki politycznej tzw. Bloku Demokratycznego.⁶³

System zaczął wykreowywać nowomowę, która służyła zaspakajaniu jego potrzeb ideologicznych. Kampania propagandowa przed wyborami sejmowymi dowodnie to potwierdzała. Jej charakterystyczną cechą stała się skrajna antynomia wyrazu w konfrontacji z rzeczywistością. Słowa i zdania nabierały wartości i sensu w zależności od celu i okoliczności określanych przez władzę, nie zaś od treści wypowiedzi i jej znaczenia. Komuniści i inspirowani przez nich działacze pozostałych ugrupowań poruszali się w wygodnej, ale sztucznej i zainscenizowanej sytuacji komunikacyjnej, w której mieli całkowitą swobodę ruchów i zastraszania przeciwnika.

W konsekwencji białe nazywane jest czarnym i, na odwrót, czarne — białym. Stąd partię komunistyczną określano mianem partii robotniczej, bezwzględne podporządkowanie ruchu ludowego — „sojuszem robotniczo-chłopskim”, wasalizację pozostałych ugrupowań — „współdziałaniem szczerych demokratów”. Dlatego też partia komunistyczna i jej sojusznicy tworzyli Blok Stronnictw Demokratycznych, natomiast PSL i partie stojące na gruncie demokracji parlamentarnej określano mianem reakcyjnych. Stąd też patriotyzm i wojenne poświęcenie obozu niepodległościowego okazywało się zdradą, zaś autentyczna zdrada komunistów we wrześniu 1939 r. oraz uniemożliwienie przeprowadzenia demokratycznych wyborów po II wojnie zostało przemianowane na „właściwe rozumienie potrzeb narodu”. Dla W. Gomułki MBP „powołane zostało do stania na straży naszych zdobyczy demokratycznych”.⁶⁴ Jednocześnie przywódcy PPR i PPS w listopadzie 1946 r., w szczytowej fazie rozwijania terroru przedwyborczego przez tenże resort, jego zadanie publicznie określają jako „akcję organów bezpieczeń-

⁶³ Zob. przykładowo artykuł: *Pewien aspekt wyborów*, „Rzeczpospolita”, 3.01.1947, nr 3, s. 3.

⁶⁴ ARR, t. 7, s. 176.

stwa zmierzających do pełnego przywrócenia spokoju i praworządności”.⁶⁵ Upowszechniane w propagandzie przedwyborczej nazewnictwo miało budzić pozytywne skojarzenia i neutralizować ujemne konotacje, choć w rzeczywistości oznaczało odmienne zjawiska.

Słowa, zwłaszcza te najważniejsze, zostały okaleczone w sposób szczególny i trwałe. Pod pojęcia: demokracja, parlament, rząd, sąd, prawo oficjalna propaganda podkładała makiety, atrapy, namiastki oryginałów. Komuniści liczyli się bowiem z przywiązaniem społeczeństwa do demokratycznych instytucji i pełnionych przez nie funkcji. Przywracając ich nazwy, nie zamierzali i nie mogli przywrócić ich tradycyjnych funkcji. Wymienione cechy ówczesnego języka propagandowego uwidocznia m.in. podpisana w listopadzie 1946 r. umowa o jedności działania PPR i PPS.⁶⁶ Przy tym niedwuznacznie dobro partii robotniczych i ich cele ideologiczne wyraźnie stawia się tam na pierwszym miejscu, przed dobrem narodu i państwa. Było to ogromne i niebezpieczne *novum* w polskiej kulturze politycznej, zapowiadające ideologizację życia i upartyjnienie państwa. Jaskrawo kontrastowało to z retoryką propaństwową i narodową, jaka dominowała w dokumentach programowych PSL i do której sięgali przywódcy stronnictwa. Oni też, w przeciwieństwie do komunistów, jasno odwoływali się do uznanego społecznie systemu wartości wykreowanych przez polską tradycję i kulturę. Państwo, w przeciwieństwie do PPR, traktowali jako instytucję ponadklasową, a jego ustrój opierali na zasadach demokracji parlamentarnej.

Tuż przed wyborami władze zorganizowały pokazowe procesy polityczne, mające zdyskredytować podziemie niepodległościowe i PSL. Prasa pełna była tytułów w rodzaju: „Terror przedwyborczy band”, „Zamiast likwidacji nielegalnej organizacji — likwidowano ludzi. Trzeci dzień procesu głównej komendy WiN-u”, „Wywiad WiN, wywiad NSZ, wywiad Andersa a wszystko razem — obcy wywiad. Sensacyjne zeznanie w procesie Rzepeckiego”, „Jak realizowano wspólne cele UPA i WiN”, „Bandy UPA nawołują do głosowania na PSL”, „Niemcy rozdają Kartki PSL”, „Zlikwidowano trzech groźnych bandytów. Studenci U. J. obok pospolitych przestępców”, „Gestapowiec i Volksdeutsche na liście PSL w Łodzi”.⁶⁷ Abstrahowano od sytuacji członków AK i ugrupowań politycznych spoza tzw. Bloku Demokratycznego, obezwładnionych masowymi represjami sowieckiego i polskiego aparatu bezpieczeństwa. Ten absurdalny styl myślenia władzy komunistycznej uwidoczniają uzasadnienia Prezydium KRN pozbawiające znanych działa-

⁶⁵ Zob. pkt. 4, umowy o jedności i współpracy PPR i PPS, „Głos Ludu”, 29 11, 1946, nr 328.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Zob. przykładowo „Rzeczpospolita” z 9–12; 15 i 19.01. 1947, nr 8–11; 13; 16; 18.

czy, ludowca Kazimierza Bagińskiego i socjalistę Antoniego Zdanowskiego prawa wybieralności do Sejmu Ustawodawczego.⁶⁸

W propagandzie rządowej całkowicie przemilczano istnienie działań cenzury hamującej drastycznie działalność wydawniczą legalnej opozycji. PSL była partią, którą najbardziej dotykały restrykcyjne ograniczenia stosowane przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Propagandy i Widowisk. Dotyczyły one wydawnictw prasowych, książkowych oraz cenzurowania przemówień posłów PSL w KRN, a następnie Sejmie Ustawodawczym. Limitowano poprzez ograniczone przydziały papieru nakłady prasy stronnictwa i ograniczano jej kolportaż scentralizowany przez Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik, którą kierował wpływowy działacz PPR Jerzy Borejsza. Stronnictwo było wydawcą dziennika „Gazeta Ludowa” (Warszawa) — 70 tys. egzemplarzy i dziennika „Polska Ludowa” (Poznań) — 12 tys. Ponadto PSL dysponowało tygodnikami: „Chłopski Sztandar” (Warszawa) — 25 tys., „Przebudowa” (Warszawa) - 15 tys. i miesięcznikiem „Chłopski Świat” (Warszawa) — 15 tys. W tym czasie blok dysponował około 50 dziennikami i 300 czasopismami. W siedzibie NKW PSL i redakcji „Gazety Ludowej” przeprowadzone zostały rewizje. Uwięziono dziennikarzy „Komunikatu” — wewnętrznego biuletynu stronnictwa, tygodnika „Piaś” i „Gazety Ludowej” — w tym jej naczelnego redaktora Zygmunta Augustyńskiego.

Mimo iż prawo wyborcze pozwalało partiom na prowadzenie działalności propagandowej, władze bezpieczeństwa zrobiły wszystko, by uniemożliwić jej PSL. Agitację wiecową i zebraniową drastycznie ograniczał terror UB. Osoby kolportujące materiały PSL, w tym rozprowadzające znaczki wyborcze, aresztowano pod zarzutem prowadzenia działalności antypaństwowej. Bojówki Związku Walki Młodych, aktywistów PPR i funkcjonariuszy UB zdzierały i niszczyły odezwy i ulotki PSL.⁶⁹ Zmasowanej propagandzie prasowej i radiowej rządowego bloku legalna opozycja nie mogła się przeciwstawić wobec braku dostępu do środków masowego przekazu.

Mikołajczyk uzyskał dwukrotnie, 13 i 15 stycznia 1947 r., dostęp do anteny radiowej i miał dwa piętnastominutowe przemówienia.⁷⁰ Musiał je jednak drastycznie ocenzurować i usunąć akapity mówiące o terrorze i nadużyciach wyborczych obozu władzy. W pierwszym przemówieniu nawiązał do istoty demokracji parlamentarnej. Ton jego refleksji był zbieżny z przedwy-

⁶⁸ Kochanowski: *op. cit.*, s. 305–310.

⁶⁹ Zob. szerzej R. Turkowski: *op. cit.*, s. 216–224.

⁷⁰ W literaturze przedmiotu nagminnie podaje się informacje iż radiowe wystąpienia Mikołajczyka trwały po 10 minut. Tymczasem „Gazeta Ludowa” zapowiadała kilkakrotnie, iż będą to wystąpienia 15-minutowe. Taką też informację powtórzyła, drukując oba wystąpienia. Ich objętość również wskazuje na dłuższy czas przemówień.

borczym Orędziem Episkopatu Polski z 10 września 1946 r. Wyjaśniał także słuchaczom formalnie obowiązujące zasady i procedury wyborcze. Ujawnił przy tym ogromną, wymuszoną sytuacją, bezradność swej partii, apelując do wyborców, by sami wycinali numerki list PSL i dostarczali je komisjom w dniu głosowania.⁷¹

W drugim wystąpieniu przedstawił wyborczy program swej partii i trafnie, choć ze względów cenzuralnych momentami nieco eufemistycznie, wskazał na utopijność zamierzeń komunistów i zagrożenie, jakie ich władza niesie dla rozwoju gospodarczego, życia zbiorowego i wolności jednostki oraz dalszego funkcjonowania państwa i narodu polskiego.⁷² Według rozeznania prezesa PSL, wystąpienie to mogli publicznie usłyszeć jedynie mieszkańcy dwóch miast: Radomska i Lublina.⁷³ Tylko tam bowiem UB nie udało się wyłączyć miejskich radiowęzłów. W Lublinie władze bezpieczeństwa brutalnie potraktowały grupy ludzi słuchających tego przemówienia. Wywołało to publiczne wystąpienia oraz strajk młodzieży szkolnej i akademickiej.⁷⁴

Nielegalna opozycja niepodległościowa nie żywiła iluzji co do wyniku wyborów. W *Instrukcji zalecającej kierunki propagandy przedwyborczej SN* z 25 września 1946 r. stwierdzono: „[...] wybory zostaną sfalszowane podobnie jak sfalszowano referendum”.⁷⁵ Mimo to ludzono się, że być może uda się obliczyć chociaż częściowo prawdziwe wyniki wyborów i przekazać je światu. Zalecano głosować na PSL lub na listę katolicką. Natomiast Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość wierzyło, że uda się dokonać mobilizacji polskiej opinii publicznej i nie dopuścić do sfalszowania wyników wyborów. W ulotce WiN wydanej w listopadzie 1946 r. po oficjalnym ogłoszeniu terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w sposób charakterystyczny dla całej publicystki podziemia niepodległościowego stwierdza się:

„Wobec tego bowiem, że wszystkie inne stronnictwa blokowe są opanowane przez komunistów, a podstępnie na nowo utworzone SP czy PSL «Nowe Wyzwolenie», są wyłączną agenturą PPR-u, dla społeczeństwa polskiego nie

⁷¹ Pierwsze przemówienie St. Mikołajczyka wygłoszone na antenie Polskiego Radia. „Gazeta Ludowa” 15.01.1947, s. 1-2.

⁷² Drugie przemówienie St. Mikołajczyka wygłoszone na antenie Polskiego Radia. „Gazeta Ludowa” 17.01.1947, s. 1-2.

⁷³ S. Mikołajczyk: *Zniewolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji*, wyd. NOW, Warszawa 1984, s. 145-146.

⁷⁴ AAN, VI/O, sygn. 295/VII-58, t. 1. Zestawienie meldunków nr 71 KW PPR do KC PPR z akcji przygotowawczej do wyborów. Zob. też. „Wiadomości Uniwersyteckie”, R. 5/6 (39/40), UMCS, październik 1996, s. 21.

⁷⁵ Cyt. za: Woźniczka: *Podziemie wobec wyborów '47*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1989, nr 23 (1868), s. 9, 29.

pozostaje nic innego, jak głosować na listy PSL-u, jako jedyne jeszcze stronnictwa, stojącego na gruncie katolickim, narodowym i niepodległościowym”.⁷⁶

Podobne stanowisko WiN zajęło tuż przed aktem wyborczym. W *Instrukcji w sprawie wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r.* informowano o możliwościach fałszerstw, jakie stwarza obowiązująca ordynacja wyborcza. I zalecano, by wyborów nie bojkotować, gdyż to ułatwi fałszerstwo, natomiast wziąć masowy udział i głosować na listę PSL, gdyż „jest to nie tylko partia chłopska ale jedynie polska lista”.⁷⁷

Za bojkotem wyborów był natomiast Wacław Lipiński, współzałożyciel Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, przywódca ostatniego stronnictwa piłsudczyków — Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Pisał on:

„Udział w wyborach wobec stanowczej woli ich sfalszowania przez Rząd, jak to się stało w referendum — ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów, doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę”.⁷⁸

Opozycja niepodległościowa działająca konspiracyjnie w ramach kontrapropagandy wyborczej stosowała powielaczowe ulotki bądź malowane na murach niewyszukane hasła w stylu: „Chcesz mieć komunizm, głód i wszy głosuj na listę nr 3”, bądź „Będziesz smutny, biedny, bosy, gdy na trójkę oddasz głosy”.⁷⁹

Wahania odnośnie do uczestnictwa w niedemokratycznych wyborach były również wśród części kierownictwa PSL. Ostatecznie 8 stycznia 1947 r. na posiedzeniu NKW zrezygnowano z rozważanej poważnie decyzji bojkotu wyborów. Uznano, iż tylko w okręgach, w których unieważniono listy PSL, należy wystąpić z takim apelem.

Wyciągając wnioski organizacyjne z przegranego referendum, komuniści inaczej postrzegali rolę frekwencji wyborczej. Kierownictwo PPR przygotowało i nakazało zastosować konkretne formy działań i instrumenty dla zastraszenia i zniechęcenia do udziału w wyborach wrogo nastawionej do komunistów ludności wiejskiej i miejskiej. Lapidarnie i jednoznacznie wyłuszczył to aktywowi Roman Zambrowski:

„[...] Najb[ardziej] ważny i może najistotniejszy moment [...] jest niewątpliwie konieczność nacisku zbiorowego na osiągnięcie zbiorowego, jawnego, półjawnego, czy ćwierć jawnego głosowania: żadna umowa nigdzie nie przewiduje, że nie wolno głosować jawnie. Tajność głosowania to przywilej wy-

⁷⁶ Z. Woźniczka: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992.

⁷⁷ Cyt. za: Woźniczka: *Podziemie wobec wyborów '47*, s. 9, 29.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ AAN, Ministerstwo Informacji i propagandy, sygn. 823, mf. 28990.

borczy a nie obowiązek wyborczy. Zadanie zw[iązków] zawod[owych] i aparatu państwowego polega na tym, ażeby wyzyskać jak największą jawność wyb[orów], możemy moralnemu terrorowi reakcji przeciwstawić nasz terror moralny. Trzeba, ażeby ten często tchórzliwy człowiek, któremu ksiądz mówił, że ma głosować na PSL, przyszedł do urny, zastał tam taką atmosferę, by on bardziej zaczął obawiać tego ucisku przy urnach wyborczych niż księdza, który będzie bądź co bądź daleko. [...]. Dbajmy o frekwencję takich ludzi, którzy będą głosować za blokiem, a róbmy wszelkie trudności i dążmy do obniżenia frekwencji tych, którzy chcą głosować przeciw blokowi”.⁸⁰

Oficjalnie nawoływano do głosowania zbiorowego i demonstracyjnego, nie przejmując się zbytnio konstytucyjną gwarancją tajnego głosowania. Grupy partyjnych agitatorów chodziły po domach, zbierając podpisy pod deklaracją jawnego głosowania i organizując komitety blokowe mające doprowadzić do punktu wyborczego mieszkańców, którzy grupowo mieli oddać swój głos na listę nr 3. W myśl zaleceń przedwyborczych R. Zambrowskiego, każdy pepeerowiec winien być w tworzonym przed wyborami komitecie blokowym bądź domowym, a tenże komitet winien wiedzieć „kogo posłać do kogo, na kogo nacisnąć, kogo przekonać a kogo zastraszyć”.⁸¹

Do lokali wyborczych w dniu 19 stycznia wpuszczano zorganizowane grupy w pierwszej kolejności. Gdy komisja stwierdziła, iż wyborcy chcą głosować tajnie, a więc na PSL, niejednokrotnie spowalniała procedurę wyborczą, by uniemożliwić głosującym wyrażenie swej wyborczej woli.⁸²

W kampanii zastraszania i wywierania brutalnej presji obok samoistnych działań Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dużą rolę odegrały „grupy ochronno-propagandowe”, składające się z pododdziałów KBW, funkcjonariuszy MBP oraz MO i ORMO. Działalność tych grup objęła cały kraj, z wyjątkiem miast wojewódzkich i powiatowych. Ogólny bilans represji według danych PSL, to aresztowanie przed wyborami 147 kandydatów na posłów z list okręgowych i 15 z list państwowych oraz 1962 działaczy terenowych, rewizje w 327 lokalach partii. Stu osiemnastu działaczy PSL zamordowano.⁸³ Działania represyjne dotknęły łącznie ok. 100 tys. członków i sympatyków PSL. W tej sytuacji przed wyborami gwałtownie malała liczba członków ugrupowania, które rok wcześniej, mając około miliona osób dystansowało obie partie robotnicze.

⁸⁰ AAN, VI/O, sygn. 295/VII-174, k. 30-48. Stenogram zebrania trójek wyborczych PPR Warszawy w dn. 16 grudnia 1946.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² Turkowski: *op. cit.*, s. 226.

⁸³ S. Łach: *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Gdańsk 1995, s. 245.

Proces zwalczania PSL w okresie przedwyborczym koordynowany był w Polsce na szczeblu MBP, pod nadzorem sowieckich doradców w resorcie oraz w Moskwie na szczeblu MWD.

Według dostępnych materiałów źródłowych (relacje szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego), stosowano następujące formy zwalczania legalnej opozycji — PSL:

- 1) werbowanie szerokiej sieci agenturalnej dla dywersji politycznej w zarządach PSL,
- 2) werbowanie cennej agentury we władzach PSL,
- 3) zwalnianie ze stanowisk w administracji (wójtów i starostów),
- 4) usuwanie z ziemi członków PSL nie posiadających uregulowanej kwestii własności gospodarstw (Polska Zachodnia),
- 5) rewizje i nękające przesłuchania członków stronnictwa,
- 6) skreślenia członków PSL z list wyborczych,
- 7) delegalizacja ogniw stronnictwa.

Ponadto stosowano kontrolę i cenzurę poczty peeselowskiej. Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk słał w tej sprawie regularne doniesienia do MBP.⁸⁴

Do czasu wyborów, tj. do 19 stycznia 1947 r. rozwiązano 36 organizacji powiatowych PSL. Jako powód władze MBP podawały współpracę z podziemiem zbrojnym i politycznym. Było to zgodne z dyrektywami centralnych władz PPR, zalecających MBP taką właśnie formę dyskredytacji politycznej PSL na forum wewnętrznym i międzynarodowym.⁸⁵ Szczególną rolę w walce z PSL przypisywano agenturze tzw. informacyjnej i aktywnej. Miała ona na celu rozbić PSL od wewnątrz i doprowadzić do rozkładu organizacyjnego stronnictwa. Agentów i informatorów pozyskiwały władze bezpieczeństwa najczęściej drogą szantażu, przez zbieranie lub preparowanie kompromitujących materiałów o charakterze kryminalnym lub politycznym. Część działaczy PSL wobec alternatywy uwięzienia lub zniszczenia kariery zawodowej i życia rodzinnego godziła się na współpracę z UB.

Krystyna Kersten niezwykle trafnie zwróciła uwagę, iż celem antypeeselowskich represji, obok wyeliminowania politycznego konkurenta, było także „rozbiecie istniejącej jeszcze odporności społeczeństwa, pozbawienie go nadziei na odmianę, skłonienie do poddania i akceptacji rzeczywistości. [...]

⁸⁴ M. Ordyłowski: *Aparat ucisku przeciw PSL. Z dziejów walki z Polskim Stronnictwem Ludowym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, Warszawa 1993, nr 7, s. 67.

⁸⁵ Zob. szerzej: Wrona: *op. cit.*, s. 270–271.

Była to przede wszystkim operacja psychologiczna: zmęczone społeczeństwo miało się ostatecznie ugiąć wobec przemocy”.⁸⁶

Proces fałszowania wyborów miało ułatwić dopuszczenie do głosowania wojskowych i stworzenie dlań specjalnych zamkniętych obwodów. Wydaje się, że aparat polityczno-wychowawczy i Informacji Wojskowej Wojska Polskiego w pełni opanowany przez komunistów jako pierwszy przygotował się organizacyjnie do tego procederu. Dla PPR funkcjonowanie armii i służb bezpieczeństwa było filarem władzy od początku jej tworzenia latem 1944 r. To wówczas przyjęto założenie pełnej kontroli nad resortami siłowymi przez partię komunistyczną. Wybory do Sejmu Ustawodawczego uznano w wojsku za skuteczny filtr, który pozwoli wyłapać głosujących na PSL, a więc „reakcyjnych”, niepewnych politycznie oficerów i podoficerów. Na pierwszym etapie „wybory w obwodach wojskowych muszą przejść bez żadnej korekty.[...] Musimy mieć dokładny obraz wojska” — instruował podległą kadrę ppłk Edward Brandstetter⁸⁷ — zastępca szefa II Oddz. Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego na naradzie w Warszawie 21 sierpnia 1946 r. W niedostępnym dotychczas historykom materiale archiwalnym zachowały się być może rzeczywiste wyniki głosowania w Wojsku Polskim, które zgodnie z tajną instrukcją, przed sfałszowaniem bezwzględnie należało odnotować i przekazać do Warszawy. Dzięki specjalnemu manipulowaniu kartami wyborczymi i znaczeniu ich atramentem sympatycznym, odpowiednio przeszkolony aparat tajnych „podkomisji wyborczych” miał zidentyfikować, kto z kadry wojskowej głosował na PSL. I to było najważniejsze zadanie postawione przez PPR zaufanemu aparatowi wyborczemu w armii. Wynik wyborów wraz z całą sfałszowaną niezbędną dokumentacją był bowiem zawczasu przygotowany: „Wojewódzkie podkomisje przygotowują z góry [podkreślenie J.W.] dla poszczególnych Komisji Okręgowych wyniki głosowania z poszczególnych obwodów wyborczych”.⁸⁸ Zgodnie z tajną instrukcją, sporządzanie spreparowanych protokołów wyborczych w wojskowych okręgach miało zakończyć się 10 stycznia 1947 r., a więc na 9 dni przed wyborami „znane” były już ich wyniki. W tajnej instrukcji został ściśle sprecyzowany sam moment i sposób oddawania głosu przez oficera.⁸⁹

W efekcie, dzięki uzyskaniu pełnej kontroli nad formalnie tajnym głosowaniem ustalono, że PSL poparł w wyborach 1 generał, 7 pułkowników, 33 podpułkowników, 99 majorów, 234 kapitanów, 368 poruczników, 470 podpo-

⁸⁶ Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 280.

⁸⁷ Brandstetter vel Braniewski Edward (1908–1987), generał LWP.

⁸⁸ L. Pajórek: *Fałszowanie wyborów. Z tajnych archiwów*, „Polityka”, nr 43(1747), 29. 10. 1990, S. 14.

⁸⁹ *Ibidem*.

ruczników i 310 chorążych.⁹⁰ Wszyscy oni znaleźli się pod ścisłą obserwacją Informacji Wojskowej i, jak można przypuszczać, szybko zostali z wojska zwolnieni bądź uwięzieni i oskarżeni w politycznych procesach przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Ten schemat działania komunistów w WP, znany dzięki zachowanym dokumentom, można uznać za modelowy sposób technicznych działań i zabiegów związanych z fałszowaniem wyników wyborów, został on wykorzystany w całym kraju. Różnica w działaniu komisji cywilnych polegała na tym, że nie musiały one dbać o prawdziwe wyniki w obwodach na szczeblu podstawowym, jak czyniono to wojsku dla rozpoznania rzeczywistych nastrojów żołnierzy i kadry dowódczej. Stąd, w niewyszukany sposób opanowane przez PPR komisje wyborcze fałszowały wyniki już w punktach głosowania.

Bierut dla osiągnięcia pewności wyniku wyborczego, który zaplanował wspólnie ze Stalinem, ponownie zażądał sowieckiej pomocy. W październiku 1946 r. sprzeciwił się sowieckiej propozycji wycofania z terenu Polski 64 Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD bezpośrednio podległej doradcy MGB przy MBP w Warszawie, która liczyła 4199 ludzi i zajmowała się zwalczaniem polskiego podziemia niepodległościowego. Według sowieckiego raportu z rozmów: „Prezydent Bierut uważa, że w obecnej sytuacji wojska MWD są absolutnie niezbędne i prosił o pozostawienie ich w Polsce do 1 marca 1947 roku”.⁹¹ Kilka tygodni później, 4 grudnia 1946 r. Bierut zwrócił się do doradcy MGB przy MBP pułkownika Siemiona Dawydowa „o podjęcie kroków w związku z wyborami do Sejmu”.⁹² I ponownie grupa specjalistów Wydziału „D” MGB udała się do Warszawy. Jak raportował do Moskwy jej szef płk Pałkin, kierownictwo PPR podjęło samo „właściwe” przygotowania:

„W celu zachowania pełnej konspiracji, Bierut, wraz z kierownictwem PPR zarządził jednocześnie podjęcie dodatkowych kroków, a mianowicie zamianę urn wyborczych w niektórych obwodach, podrzucanie do urn kart do głosowania, a w niektórych komisjach, gdzie nie było mężów zaufania z partii Mikołajczyka, przygotowanie dwóch egzemplarzy protokołów; w jednym z nich miało nie być danych liczbowych. Protokół bez liczb miała następnie otrzymać trójka z PPR w celu wpisania odpowiednich danych”.⁹³

W tej sytuacji doradcy MGB skoncentrowali się jedynie na technicznych poradach.

Inne działania w ramach mechanizmu zapewniającego polskim komunistom zwycięstwo, znane skądinąd z prezentowanych w niniejszym tomie

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ S. Kriwienko: *Raporty z Polski*, „Karta” 1995, nr 15, Warszawa 1995, s. 47–48.

⁹² Pietrow: *op. cit.*, s. 126.

⁹³ Cyt. za: Pietrow: *op. cit.*, s. 126.

dokumentów KC PPR i MBP opisuje jeden z rozdziałów raportu płk A. Dawydowa z 14 lutego 1947 r. dla ówczesnego szefa MGB W. Abakumowa, podsumowującego wyniki pracy sowieckiej grupy w Warszawie w zakresie „zabezpieczenia wyborów do polskiego Sejmu Ustawodawczego”.⁹⁴ Raport ten niezwłocznie przedstawiono Stalinowi.

Polskie Stronnictwo Ludowe liczyło na żywsze zainteresowanie kwestią wyborów mocarstw anglosaskich. Wskazywała na to między innymi debata poświęcona tej kwestii w brytyjskiej Izbie Gmin, mająca miejsce w połowie października 1946 r. Posłowie angielscy poddali wówczas ostrej krytyce ordynację wyborczą przygotowaną przez PPR i PPS oraz represje stosowane wobec PSL i SP.⁹⁵ PSL skierowała 18 grudnia 1946 r. na ręce ambasadorów trzech mocarstw w Warszawie W. Lebediewa, A. Blisse Lane'a i V. Cavendish Bentincka 138-stronicowe memorandum, w którym przedstawiono brutalne metody walki z legalną opozycją i niezgodne z demokratycznymi standardami warunki organizacyjne i polityczne, które towarzyszyły przygotowaniom do polskich wyborów.⁹⁶ Ambasadorowie utrzymywali stały kontakt z Mikołajczykiem oraz hierarchami Kościoła katolickiego, prymasem Augustem Hlondem i kardynałem Adamem Sapiehą. Spotykali się też kilkakrotnie z niektórymi politykami socjalistycznymi (Zygmunt Żuławski, Edward Osóbka-Morawski, Józef Cyrankiewicz), chadeckimi (Karol Popiel), endeckimi (Wojciech Trąpczyński, Stefan Dąbrowski). Byli więc dobrze zorientowani w całokształcie działań PPR i jej politycznych sojuszników.

Efektmem memorandum PSL z 18 grudnia była nota, którą 5 stycznia 1947 r. ambasador USA w Moskwie wręczył rządowi ZSRR. Stwierdzono w niej, że wobec polityki TRJN w stosunku do opozycyjnych elementów demokratycznych istniało małe prawdopodobieństwo, by wybory w Polsce miały wolny i nieskrępowany charakter. Oskarżenia przeciwko rządowi w Warszawie poparte zostały szczegółowymi informacjami pochodzącymi z memorandum PSL z 18 grudnia. W kilka dni później z podobną notą wystąpił ambasador brytyjski w Moskwie. Podobne w tonie noty przedstawiciele USA złożyli TRJN w Warszawie w dniu 9 stycznia, zaś Brytyjczycy 14 stycznia 1947 r.

W oficjalnej odpowiedzi ZSRR odrzucił obie noty i stwierdzał, że wszelka interwencja ze strony mocarstw jest nieuzasadniona, gdyż naraża je na zarzut, że ingerują w wewnętrzne sprawy Polski. Wskazywał na bezpośredni udział osób związanych z PSL z działalnością podziemia zbrojnego i poli-

⁹⁴ *Ibidem*, s. 127–128.

⁹⁵ Turkowski: *op. cit.*, s. 188–189.

⁹⁶ Zob. szerzej: Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 292.

tycznego, co nie odpowiadało rzeczywistości, ale w pełni pokrywało się z oficjalną linią walki z PSL, stosowaną przez władze komunistyczne w Polsce. W przeddzień wyborów — 18 stycznia — PSL przekazała ambasadorom USA, ZSRR i W. Brytanii kolejny memoriał demaskujący przygotowania do sfalszowania wyniku wyborów. Tak jak poprzednio, nie wpłynął on na zmianę sytuacji w kraju. Ostatecznej klęsce Mikołajczyka ambasadorowie mocarstw zachodnich przyglądali się bezsilnie.

W dniu wyborów, 19 stycznia 1947 r., przedstawiciele USA i W. Brytanii wysłali 16 grup obserwatorów, którzy przebywali w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie, Białymstoku, Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Krakowie, Przemyśle i mniejszych miejscowościach. Wszystkie meldunki obserwatorów potwierdzały wcześniejsze doniesienia o przedwyborczym terrarze. W konfrontacji z później napływającymi informacjami dyplomaci USA i Wielkiej Brytanii mieli świadomość, że przebieg i organizacja wyborów nie spełniły wymogów postawionych przez TRJN mocą umowy w Jałcie i Poczdamie.⁹⁷

Według ogłoszonych oficjalnych danych, udział w wyborach wzięło 89,9% uprawnionych, ważnych głosów oddano 96,3%, z czego na Blok Demokratyczny — 80,1%. W efekcie, w wybranym Sejmie Ustawodawczym PPR uzyskała 114 przedstawicieli (25,6% ogółu posłów), PPS — 116 (26,1%), SL — 109 (24%), PSL — 27 (6,9%), PSL „Nowe Wyzwolenie” — 7 (1,5%), SD — 41 (9,2%), SP — 15 (3,3%), prorządowe grupy katolików — 5, bezpartyjni — 10 (3,8%).⁹⁸ Dawało to Blokowi 394 mandaty, a PSL jedynie 28 posłów. Faktyczny układ sił stworzony przez komunistów w Sejmie Ustawodawczym był dla nich dużo korzystniejszy dzięki funkcjonowaniu metody pepeerowskich „wtyczek”. Uzyskali w istocie większość i mogli rządzić samodzielnie.

Podany przez władze oficjalny, zwycięski dla Bloku wynik wyborów PSL uznało za sfalszowany. Na potwierdzenie tego stanowiska S. Mikołajczyk na konferencji prasowej w Warszawie 23 stycznia 1947 r. posłużył się wynikami wyborów w obwodach, gdzie byli obecni mężowie zaufania Stronnictwa. W trzech obwodach w Warszawie PSL uzyskało 2896 głosów a blok 2387. W kontrolowanych obwodach okręgu poznańskiego PSL uzyskało 68,8%, blok rządowy 32,5%, SP 3,2% głosów. Zdaniem Mikołajczyka, jego partia zdobyła 60–70% głosów. Najprawdopodobniej odpowiadało to realnemu układowi preferencji wyborczych Polaków, aczkolwiek w obliczu zastosowania różnorodności metod fałszowania wyników na różnych poziomach proce-

⁹⁷ Pastusiak: *op. cit.*, s. 156–160; W. Borodziej: *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 73–74.

⁹⁸ Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 297–299.

dury wyborczej ich rzeczywisty wynik w skali całego kraju nie jest możliwy do odtworzenia. Na wspomnianej konferencji Mikołajczyk uznał, iż: „wybory powinny być natychmiast unieważnione, ponieważ nowy rząd, który wyjdzie z wyborów, nie będzie — w momencie dla Polski trudnym i decydującym, wyrazicielem woli większości wyborców”.⁹⁹ Wyraził również nadzieję, iż Sąd Najwyższy nieuczciwie wybory unieważni. Stronnictwo złożyło protest generalny i 52 protesty szczegółowe we wszystkich okręgach. Wszystkie zostały odrzucone.

O tym, że przebieg i organizacja wyborów w Polsce nie spełniły wymogów demokratycznych, powiadomił oficjalnie rząd USA w oświadczeniu Departamentu Stanu w dniu 28 stycznia, zaaprobowanym osobiście przez prezydenta H. Trumana: „Jest rzeczą jasną, że Rząd Tymczasowy nie ograniczył się do represji wobec tzw. „podziemia”, ale zastosował zakrojone na szeroką skalę środki przymusu i zastraszania, w stosunku do elementów lojalnych wobec Polski, chociaż nie będących zwolennikami „bloku” rządowego. W tej sytuacji rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać, by postanowienia porozumień jałtańskiego i poczdamskiego zostały wykonane”.¹⁰⁰ Oświadczenie amerykańskie z uznaniem przyjęli hierarchowie Kościoła katolickiego: kardynał August Hlond i Adam Sapieha.¹⁰¹

Kilka dni później, 3 lutego 1947 r. w Izbie Gmin w imieniu rządu brytyjskiego stosowne oświadczenie złożył Christopher Mayhew, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych:

„Rząd Jego Królewskiej Mości nie może uważać tych wyborów za wywiązanie się z zawartej przez Tymczasowy Rząd Polski z rządem [brytyjskim] oraz rządem Stanów Zjednoczonych i rządem radzieckim uroczystej umowy o przeprowadzeniu wolnych i nieskrępowanych wyborów. Nie może więc uznać ich wyników za prawdziwy wyraz woli narodu polskiego”.¹⁰²

Jak na ironię losu, niedługo potem do Wielkiej Brytanii zaproszono oficjalnie delegację polskich prawników. W jej skład weszli między innymi były Generalny Komisarz Wyborczy, sędzia Kazimierz Bzowski, były Generalny Komisarz Głosowania Ludowego, prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski oraz wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn, komunista oddelegowany przez PPR do pracy w SD.¹⁰³ Protestując przeciw sfałszowanym

⁹⁹ M. Łatyński: *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Warszawa 1987, s. 435. Zob. też: Turkowski: *op. cit.*, s. 230. Autor szacuje, iż na PSL oddano 68% głosów, zaś na Blok 22%.

¹⁰⁰ Cyt. za: Łatyński: *op. cit.*, s. 437.

¹⁰¹ Zob. szerzej: Wrona: *op. cit.*, s. 276–277.

¹⁰² Łatyński: *ibidem*.

¹⁰³ Łatyński: *op. cit.*, s. 438.

wynikiem wyborów ambasadorowie USA i Wielkiej Brytanii nie pojawili się na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego.

Po wyborach kierownictwo PPR początkowo niepokoiło się, czy 27 posłów PSL, którym przyznano mandaty do Sejmu Ustawodawczego, nie zbrojkotuje wybranego w niedemokratyczny sposób parlamentu i nie weźmie udziału w jego pierwszej sesji, która rozpoczęła się 4 lutego 1947 r. Tak się jednak nie stało. NKW PSL, w którym komuniści potęgowali wewnętrzne rozbieżności, na posiedzeniu 22 i 23 stycznia postanowiło ograniczyć się do wniesienia protestu generalnego przeciwko ważności wyborów we wszystkich 52 okręgach oraz 52 protestów we wszystkich okręgach wyborczych, w których pełnomocnicy listy PSL, powołując się na kolejne artykuły ordynacji wyborczej, wskazywali na jej łamanie, a tym samym kwestionowali ich ważność. Protest taki złożono 2 lutego 1947 r.¹⁰⁴ Wiele danych wskazuje, że gwałt wyborczy spełnił swoje zadanie, powodując w społeczeństwie wzrost nastrojów przygnębienia, apatii i fatalizmu, ale także postaw oportunistycznych i niekiedy zaskakujących przewartościowań politycznych świadczących o upadku godności i honoru.¹⁰⁵

W niespełna trzy miesiące po wyborach, na plenum swej partii w kwietniu 1947 r. komuniści sprecyzują swe kolejne cele związane z budową systemu totalitarnego w Polsce: likwidację PPS i stworzenie jednej partii robotniczej, przejście pełnej kontroli nad wszystkimi sferami życia społecznego i gospodarczego oraz walkę z Kościołem katolickim. Gdy rozbite PSL przestało zagrażać podstawom władzy, ideolodzy PPR natychmiast określą kolejne grupy społeczeństwa polskiego „klasowo obce”, które będą stanowiły „bazę reakcji”, czyli wrogów narodu i państwa, i które należy poddać prześladowaniom.

Mikołajczyk, przyjmując mandat poselski, miał początkowo nadzieję na funkcjonowanie w Sejmie Ustawodawczym jako przywódca opozycji opierającej swą siłę na fachowości i kompetencji posłów peeselowskich, ich doświadczeniu w służbie publicznej i niewątpliwych racjach moralnych formacji politycznej, której przemocą odebrano zwycięstwo wyborcze. Klub poselski PSL w Sejmie Ustawodawczym mógł jedynie głośno protestować przeciw łamaniu demokracji i zniewalaniu narodu i demaskować rzeczywiste cechy tworzonego przez komunistów totalitarnego systemu władzy.¹⁰⁶ Głos ludowców tłumiła cenzura i zakrzykiwała rządowa propaganda.

Los PSL i jego przywódcy był przesądzony. W lutym 1947 r. na Węgrzech przeciwko sekretarzowi Partii Drobnych Rolników Beli Kovacsowi wysunięto

¹⁰⁴ Turkowski: *op. cit.*, s. 232.

¹⁰⁵ Kersten: *Narodziny systemu władzy...*, s. 299–300.

¹⁰⁶ M. Strzelecki; *Działalność opozycji parlamentarnej w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym (VII 1945 – X 1947)*, Toruń 1996, s. 165–204.

oskarżenie, że wraz z innymi działaczami NPDR szykował zamach prawicowy. Kovacs został aresztowany. W maju podobny zarzut spotkał premiera Ferenca Nagy'a. Przebywał on wówczas z oficjalną wizytą za granicą i odmówił powrotu do kraju. Informacje te docierały do Mikołajczyka, który wraz z poczuciem klęski własnych planów i zamierzeń musiał zastanawiać się nad swą najbliższą przyszłością. Władze bezpieczeństwa kontynuowały politykę represji, której celem stało się całkowite wyeliminowanie ze sceny politycznej PSL przez rozwiązanie tej partii. Jak stwierdziła w październiku 1947 r. kierująca V Departamentem MBP Julia Brystygierowa:

„W dzisiejszym układzie politycznym nie ma miejsca dla PSL, legalnej nadbudówki faszystowskiego podziemia, obcego wywiadu i politycznej ekspozytury imperializmu anglosaskiego”.¹⁰⁷

Równocześnie kierownictwo PPR inspirowało działania rozłamowe wewnątrz stronnictwa, które miały doprowadzić do odsunięcia od funkcji prezesa PSL byłego premiera rządu RP w Londynie.¹⁰⁸ Mimo aktywności Józefa Niecki, Czesława Wycecha, Kazimierza Banacha rezultaty polityczno-organizacyjne Lewicy PSL, a później Odrodzonego PSL były znikome. Większość działaczy PSL ocalałych z represji wycofała się z czynnej działalności politycznej

W styczniu 1947 r. załamana została ostatecznie, wysoka od czasów odzyskania Niepodległości w 1918 r., pozycja ruchu ludowego w życiu politycznym. Klęska PSL przyspieszyła zakończenie legalnego i suwerennego bytu ostatniej demokratycznej partii polskiej. Ruch ludowy skazany został na trwałą, bo blisko półwieczną marginalizację, której wyrazem było istnienie od 1949 r. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

We wrześniu 1947 r. kierownictwo PPR rozważało możliwość wytoczenia Mikołajczykowi procesu politycznego i wariant taki konsultowało z W. Mołotowem w Moskwie. Pretekstem miał być fakt nieujawnienia przez byłego wicepremiera TRJN na konferencji w Poczdamie posiadanego przez siebie pisma angielskiego Foreign Office z 2 listopada 1944 r., zawierającego gotowość rządu Wielkiej Brytanii do przyznania Polsce granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Czwartego września 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR zaleciło zbadanie prawnych podstaw do wydania przez Sejm Mikołajczyka sądom, ale bez jego aresztowania. Przyspieszyło to niewątpliwie jego decyzję o nielegalnym opuszczeniu kraju 21 października 1947 r.

¹⁰⁷ CA MSW, sygn. 17/IX/77, t. 1. Odprawa w MBP 13–14. 10. 1947. Por.: Paczkowski: *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 156–157.

¹⁰⁸ Zob. *Deklaracja polityczna Centralnego Komitetu Organizacyjnego Lewicy PSL*, [w:] *U kresu samodzielnego ruchu ludowego. Polskie Stronnictwo Ludowe 1947–1949. Protokoły, sprawozdania, listy*, oprac. J. R. Szaflik, R. Turkowski, Warszawa 1995, s. 32–33.

Ucieczka Mikołajczyka po sfałszowanych wyborach oznaczała ostateczną klęskę koncepcji zakładających możliwość zawierania kompromisów politycznych z komunistami. Był to ważny sygnał nie tylko dla Polaków, ale również dla polityków zachodnich i tamtejszej opinii publicznej żywiącej momentami złudzenia co do roli ZSRR i pokojowych celów polityki Moskwy. Przyczyniło się to niewątpliwie do przyspieszenia reorientacji polityki amerykańskiej w kierunku powstrzymania ekspansji komunizmu w Europie i świecie.¹⁰⁹

Stanisław Mikołajczyk po ucieczce nie odegrał większej roli w życiu politycznym emigracji niepodległościowej. W latach 1947–1948 zaktywizował działalność PSL na obczyźnie. Nie stracił wiary w odmianę losu Polski i Polaków. W trzy lata po sfałszowanych wyborach, w piątą rocznicę śmierci Wincentego Witosa, 4 listopada 1950 r. mówił do Polaków przez Radio „Wolna Europa” następujące słowa:

„Gdy niebezpieczeństwo komunizmu, nieprzyjaciela wolności, głównej podpory trwałego pokoju, zostało rozpoznane, a jego metody i fałszywa propaganda zdemaskowane, świat zachodni coraz więcej zdaje sobie sprawę, że nie zazna prawdziwego pokoju przy podziale świata na wolnych ludzi i niewolników straszliwej dyktatury komunistycznej. Stąd też sprawa polska nie jest odosobniona. [...] Chrońcie dusze, chrońcie zdrowie i siły żywotne narodu. Trwajcie — z wiarą w lepsze jutro — które nadejść musi i nadejdzie. [...] Powstanie znowu do nowego życia Polska, wolna od komunizmu, demokratyczna, nie znająca elity lub przywilejów i stanie się sprawiedliwą matką wszystkich swoich dzieci”.¹¹⁰

Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. były ważną cezurą ugruntowującą system władzy totalitarnej w Polsce. Oznaczały ostateczną klęskę oczekiwań i nadziei Polaków, powstałych po zawarciu w lutym 1945 r. porozumienia jałtańskiego i wyłonieniu TRJN z udziałem Mikołajczyka jako wicepremiera. Były faktycznym odrzuceniem podmiotowości narodu i instytucji państwa demokratycznego. Przyniosły diametralną zmianę zasad walki wyborczej i kultury politycznej, uznawanych dotąd na gruncie polskim. Komuniści i ich sojusznicy ujawnili pogardę dla prawa i uniwersalnych norm moralnych. Odrzucili ideę społeczeństwa obywatelskiego, propagowaną przez demokratyczną opozycję ludową i przez Kościół katolicki. Siłą i przemocą zaczęli tworzyć społeczeństwo masowe. To stanowiło istotę przemian nazywanych przez rządzących budowaniem *podstaw demokracji ludowej*.

Wybory 19 stycznia 1947 r. zapoczątkowały tradycję farsy wyborczej, która pozbawiła społeczeństwo efektywnego wpływu na władzę. Przyspieszyły proces monopolizacji rządów w kraju przez PPR/PZPR. Trwał on

¹⁰⁹ T. Kisielewski: *Realizm polityczny Stanisława Mikołajczyka a realia polityki jałtańskiej*, [w:] *Jałta. Szkice i polemiki. Zbiór studiów...*, s. 57, 60.

¹¹⁰ Cyt. za: *ibidem*, s. 62.

w Polsce blisko pół wieku. Blokada demokratycznego mechanizmu wyłaniania władzy na wszystkich jej szczeblach istniała do czasu przeprowadzenia pierwszych wolnych i w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych jesienią 1991 r. Brak demokratycznego systemu przedstawicielskiego rzutował na wszystkie płaszczyzny (polityczne, społeczne, gospodarcze) polskiego procesu dziejowego w drugiej połowie XX wieku. Dotknął przeważającą zbiorowość żyjących dziś Polaków, których postawy i doświadczenia ukształtowane zostały w dekadach rządów komunistycznych. Fakt ten wpływa więc także w określonym (większym lub mniejszym) stopniu na współczesny obraz życia politycznego i kształt polskiej demokracji.

BIOGRAMY POLITYKÓW

- Anders Władysław** (1892–1970), generał; V 1926 podczas przewrotu majowego szef sztabu wojsk rządowych, w kampanii wrześniowej dowódca brygady i grupy operacyjnej, 1939–1941 więziony w ZSRR; 1941–1942 dowódca Armii Polskiej w ZSRR, 1942–1943 Armii Polskiej na Wschodzie, 1943–1946 II Korpusu, m.in. w bitwie pod Monte Cassino; II–V 1945 pełnił obowiązki naczelnego wodza; po II wojnie światowej przywódca emigracji niepodległościowej w Londynie.
- Arciszewski Tomasz** (1877–1955), działacz polityczny; od 1896 w PPS. W latach 1918–1919 minister pracy i opieki społecznej, a następnie poczt i telegrafów; 1919–1935 poseł na Sejm; 1919–1939 we władzach PPS. 1931–1939 przewodniczący CKW; 1939–1944 członek kierownictwa PPS-WRN, przerzucony samolotem do Londynu; XI 1944–1947 premier rządu polskiego na uchodźstwie, przywódca PPS na emigracji.
- Augustyński Zygmunt** (1890–1959), dziennikarz; 1925–1931 redaktor maczelny „Expressu Porannego”, podczas okupacji pracownik RGO i Delegatury Rządu na Kraj; 1945–1946 redaktor naczelny „Gazety Ludowej”; 1946–1955 więzień polityczny.
- Bagiński Kazimierz** (1890–1966), dziennikarz, działacz ludowy i polityk. Początkowo w PSL „Wyzwolenie”, między innymi jego prezes (1923–1925); 1922–1930 poseł na Sejm II RP; 1931–1933 sekretarz NKW SL. Więzień Brześcia, skazany w 1933 w procesie brzeskim wyemigrował do Czechosłowacji. Do Polski powrócił w 1939. Od 1941 członek władz centralnych SL „Roch”. Aresztowany i skazany w moskiewskim procesie 16 przywódców Polski Podziemnej. Po powrocie do kraju w końcu 1945 w PSL, członek NKW i RN PSL, poseł do KRN. W X 1946 powtórnie aresztowany i skazany na 8 lat więzienia. Amnestionowany w 1947 opuścił Polskę i udał się na emigrację. Zmarł w Phoenix (Stany Zjednoczone).
- Bieńkowski Władysław** (1906–1991), polityk, filozof i publicysta. Absolwent UW, członek PPR od 1942 r. W PZPR 1948–1970, następnie wykluczony z partii. Przed II wojną działacz komunistyczny, w latach 1945–1948 członek KC PPR, od IX 1945 do II 1947 kierownik Wydziału Propagandy KC PPR, a także IX 1946–III 1947 oraz I–X 1948 członek Sekretariatu KC PPR. Poseł do KRN, SU i Sejmu II–IV kadencji.
- Bierut Bolesław** (1892–1956), działacz komunistyczny, członek KC KPP; kilkakrotnie aresztowany w okresie międzywojennym; 1930–1931 z ramienia III MK działał

- w Bułgarii, Czechosłowacji, Austrii. Do wybuchu wojny działacz MOPR w Polsce, następnie przebywał w ZSRR. W lipcu 1943 r. przerwany do Polski, został członkiem Sekretariatu KC PPR. Współtworzył i przewodniczył KRN (od 31 XII 1943). Przewodniczący delegacji polskiej na konferencji w Poczdamie (1945). W latach 1944–1947 przewodniczący, następnie prezydent KRN, 1947–1952 prezydent RP, do 1948 występował formalnie jako osoba bezpartyjna. Od 1952 r. do 1954 r. premier. W 1948 r. sekretarz generalny KC PPR, 1948–1952 przewodniczący, 1954–1956 I sekretarz KC PZPR. W latach 1948–1956 nadzorował i odpowiadał za pracę aparatu bezpieczeństwa.
- Blisse-Lane Arthur** (1894–1956), dyplomata amerykański, od VII 1945 ambasador USA przy TRJN w Warszawie, zwolennik egzekwowania przez mocarstwa zachodnie na rządzie polskim wypełniania postanowień konferencji w Poczdamie, III 1947 złożył rezygnację; 1948–1951 przewodniczący Komitetu do Badania Zbrodni Katyńskiej; wspomnienia: *Widziałem Polskę zdradzoną* (1948).
- Borejsza Jerzy** (1905–1952), publicysta, działacz KPP; 1945–1952 zastępca członka KC PPR/PZPR. Współorganizator ZPP w ZSRR, poseł do KRN; 1944–1945 red. nacz. „Rzeczypospolitej”, 1945–1950 tygodnika „Odrodzenie”, 1945–1948 organizator i prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.
- Bryja Wincenty** (1897–1973), rolnik, prawnik; od 1924 w PSL „Piast”, działacz SL „Roch”; 1945–1947 członek władz naczelnych PSL, poseł do KRN i SU.
- Buczek Karol** (1902–1983), historyk, 1957 profesor w Instytucie Historii PAN; od 1934 w SL, następnie w SL „Roch” i PSL, prezes zarządu grodzkiego PSL w Krakowie, naczelny redaktor tygodnika „Piast”. Aresztowany w 1946, po rocznym śledztwie skazany na 15 lat więzienia w tzw. procesie krakowskim. Więzień polityczny do 1954 r.
- Byrnes James Francis** (1879–1972), amerykański polityk; 1945–1947 sekretarz stanu z Partii Demokratycznej; przeciwnik decentralizacji politycznej i gospodarczej Niemiec; współtwórca założeń amerykańskiej polityki zagranicznej okresu zimnej wojny.
- Bzowski Kazimierz**, prawnik, IV 1945 – IV 1951 prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego; 1946–1947 Generalny Komisarz Wyborczy; VI 1947–1953 zastępca Pierwszego Prezesa SN.
- Cavendish Bentinck Victor**, dyplomata brytyjski, od VII 1945 do 1947 ambasador W. Brytanii w Polsce.
- Chajn Leon** (1910–1983), prawnik i polityk, od 1932 w KPP, od 1944 w PPR/PZPR i SD. Podczas II wojny w ZSRR, działacz ZPP; VII–XII 1944 — zastępca kierownika resortu sprawiedliwości PKWN, 1945–1947 wiceminister sprawiedliwości; 1953–1957 — pracy i opieki społecznej, 1957–1965 członek Rady Państwa; 1944–1968 poseł do KRN, SU i Sejmu PRL I–IV kadencji. W VIII 1944 oddelegowany przez PPR do pracy w SD, III 1945–VII 1961 sekr. generalny CK SD, VII 1961–VII 1965 wiceprzewodniczący CK SD.
- Cyrankiewicz Józef** (1911–1989), prawnik, członek PPS od 1931 r., 1935–1939 sekretarz OKR PPS w Krakowie, podczas II wojny w światowym ruchu oporu, 1941–1945 więzień obozów w Oświęcimiu i Mauthausen. Od VII 1945 do XII 1948 sekretarz generalny CKW PPS, 1948–1971 członek BP KC PZPR, 1947–1952 i 1954–1970 prezes Rady Ministrów.
- Dawydow Siemion** (1905–1959). Rosjanin. W latach 1928–1930 pracownik milicji, następnie w Armii Czerwonej. Od 1939 słuchacz Wyższej Szkoły NKWD; 1939–1944 naczelnik wydziału i zastępca przewodniczącego Zarządu NKWD w Penzie; 1944–1945 naczelnik grupy specjalnej NKWD do ochrony tyłów I Frontu Bałtyckiego

- i I Białoruskiego, V zastępca doradcy NKWD przy MBP w Warszawie. Od 1946 doradca MGB przy MBP, 1950–1952 pełnomocnik MGB w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech.
- Dąbrowski Stefan** (1897–1947), lekarz biochemik, od 1919 profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1945–1946 rektor); 1920–1921 wiceminister spraw zagranicznych; 1922–1935 poseł na sejm z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, od 1928 SN.
- Gomułka Władysław** (1905–1982), ślusarz, wykształcenie podstawowe. Członek KPP od 1926; w latach 1939–1941 przebywał w strefie okupacji sowieckiej (Białystok, Lwów), następnie w styczniu 1941 r. został przerwany do Polski. Współorganizator PPR, od XI 1943 do VIII 1948 sekretarz generalny PPR. Równocześnie w okresie XII 1944–I 1949 pierwszy wiceprezes Rady Ministrów oraz XI 1945–I 1949 minister Ziem Odzyskanych. W połowie 1948 r. odsunięty na boczny tor pod zarzutem „prawicowo-nacjonalistycznego nachylenia” i w 1951 r. wykluczony z PZPR; aresztowany w VIII 1951 i więziony do XII 1954. W październiku 1956 na VIII Plenum KC PZPR powrócił do władzy i objął funkcję I sekretarza partii. Sprawował ją do XII 1970. Poseł do KRN i SU oraz na Sejm PRL II–V kadencji.
- Gąbski Stanisław** (1871–1949), działacz polityczny, ekonomista, współzałożyciel PPS (1892), później jeden z ideologów Narodowej Demokracji, prof. Uniwersytetu we Lwowie (1910–1939). Po wejściu Armii Czerwonej w 1939 r. zesłany do Rosji, po układzie Sikorski-Majski zwolniony, udał się do Londynu, gdzie stanął na czele Rady Narodowej (1942–1944), po powrocie w 1945 r. do kraju wiceprzewodniczący KRN.
- Harriman William Averell** (1891–1986), amerykański polityk i dyplomata, jeden z przywódców Partii Demokratycznej, finansista i przemyslowiec, ambasador USA w Moskwie (1943–1946).
- Hlond August** (1881–1948), kardynał, członek zgromadzenia Salezjanów; 1925–1926 biskup katowicki; od 1926 prymas Polski, 1926–1946 arcybiskup gnieźnieńsko-poznański; organizator Akcji Katolickiej; 1939–1945 poza krajem; 1944–1945 internowany przez Niemców; 1946–1948 arcybiskup gnieźnieński i warszawski.
- Hochfeld Julian** (1911–1966), socjolog, publicysta, działacz polityczny. W okresie międzywojennym członek OM TUR, ZNMS i PPS. W czasie II wojny światowej deportowany w głąb ZSRR. Po układzie Sikorski-Majski mianowany delegatem Min. Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP w Londynie. Opuścił ZSRR w szeregach II Korpusu WP. Po przybyciu do Londynu działał w szeregach PPS. Do kraju powrócił po powstaniu TRJN i stał się działaczem koncesjonowanej PPS. Był członkiem CKW PPS, posłem do KRN i do SU, w którym przewodniczył Związkowi Parlamentarnemu Polskich Socjalistów. Był redaktorem naczelnym „Robotnika” i „Przeglądu Socjalistycznego”. Mimo iż był przeciwnikiem powstania PZPR, wszedł do władz tej partii, skąd w 1954 r. został usunięty z KC PZPR. W latach 1948–1951 był profesorem SGPIS oraz SGSZ.
- Jagła Michał** (1915–1981), księgarz, od 1931 działacz Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, podczas II wojny w SL „Roch” i BCh; od 1945 w PSL, poseł do KRN; 1945–1946 wiceprezes ZMW RP „Wici”.
- Kabat Mieczysław** (1911–1982), działacz ZMW RP „Wici”, od 1934 w SL, 1942–1945 szef sztabu okręgu VI (krakowskiego) BCh. Działacz PSL, aresztowany w 1946 został skazany w tzw. procesie krakowskim. Więzień polityczny do 1953 r.
- Kaczyński Zygmunt** (1894–1953), ksiądz, działacz polityczny; 1919–1927 poseł na Sejm z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji, 1930–1939 dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, 1937 w SP; 1939–1945 na emigracji, VII 1943–XI 1944 minister wyznań

- religijnych i oświecenia publicznego w Rządzie RP w Londynie; 1945–1948 redaktor „Tygodnika Warszawskiego”, 1949 więzień polityczny, skazany na 10 lat, zmarł w więzieniu.
- Kamiński Franciszek**, ur. 1902, działacz polityczny, gen.; członek PSL „Wyzwolenie” i SL, 1940–1945 komendant główny BCh, poseł do KRN i SU z ramienia PSL; 1950–1956 więzień polityczny. Od V 1990 honorowy prezes PSL.
- Kerr-Clark Sir Archibald** (1893–1955), dyplomata brytyjski; od 1905 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, m.in. ambasador w Moskwie (1942–1946); uczestnik konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.
- Klimczas Stanisław** (1899–1968), rolnik, od 1926 w PSL „Piast”, następnie SL i SL „Roch”, poseł do KRN z ramienia PSL; prezes ZW PSL w Krakowie, II–X 1947 wiceprezes NKW PSL; 1950–1956 więzień polityczny.
- Kliszko Zenon** (1908–1989), prawnik. Absolwent UW, członek KPP od 1931, PPR od 1942, następnie w PZPR. Współzałożyciel PPR i GL. Bliski współpracownik W. Gomułki i członek kierownictwa tej partii do 1949, m. in. kierownik Wydziału Personalnego i członek Sekretariatu KC PPR. Usunięty z partii i aresztowany powrócił do władz PZPR w okresie 1956–1971. W latach 1944–1948 poseł KRN i Sejmu Ustawodawczego, przewodniczący klubu poselskiego PPR w KRN i SU, 1974 przew. Komisji Nadzyczejnej Sejmu Ustawodawczego do sprawy zbadania ucieczki posła Mikołajczyka i towarzyszy. W latach 1957–1970 przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR w Sejmie II–V kadencji.
- Korboński Stefan** (1901–1989), adwokat, działacz ludowy i niepodległościowy. Początkowo czł. PSL „Wyzwolenie”, a następnie SL. Od 1939 bliski współpracownik M. Rataja; przedstawiciel SL „Roch” w PKP, szef KWC, członek RJN, 1945 ostatni delegat Rządu na Kraj; 1945–1947 członek RN i NKW PSL; prezes ZW PSL w Warszawie; poseł do KRN i SU. W 1947 opuścił kraj i udał się na emigrację, działacz polityczny polskich organizacji w USA i członek władz emigracyjnego PSL, autor licznych książek i publikacji historycznych. Zmarł w Waszyngtonie.
- Lebiediew Wiktor** (1900–1968), radziecki dyplomata; 1943–1944 ambasador przy rządach emigracyjnych w Londynie, 1945–1951 ambasador ZSRR w Warszawie.
- Lipiński Waclaw** (1896–1949), ppłk, historyk, żołnierz Legionów Pol. i POW; 1918–1939 w WP, 1936–1939 dyr. Instytutu J. Piłsudskiego; IX 1939 szef propagandy Dowództwa Obrony Warszawy; 1942–1944 działacz Konwentu Organizacji Niepodległościowych; 1946 założyciel tajnego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej; 1947 aresztowany i skazany, zamordowany w więzieniu.
- Mierzwa Stanisław** (1905–1985), adwokat, od 1932 w SL, działacz ZMW RP „Wici”, 1942–1945 członek CKRL, 1944–1945 w RJN; 1945 aresztowany i skazany w Moskwie w procesie „szesnastu”. Po powrocie do kraju w 1945 działacz PSL. Po powtórnym aresztowaniu skazany na 10 lat więzienia, do 1953 więzień polityczny, następnie wycofał się z życia publicznego.
- Mikołajczyk Stanisław** (1901–1966), rolnik, 1930–1935 poseł na Sejm z ramienia PSL „Piast”, od 1931 w SL; od 1939 na emigracji, 1940–1943 wicepremier rządu RP w Londynie, VII 1943–XI 1944 premier; VI 1945–II 1947 wicepremier i minister rolnictwa w TRJN; poseł do KRN; przywódca PSL (VIII 1945–I 1946 wiceprezes, I 1946–X 1947 prezes NKW), faktyczny przywódca opozycji od 1945 r.; prezes Klubu PSL w SU; X 1947 zagrożony aresztowaniem opuścił nielegalnie kraj i udał się ponownie na emigrację.
- Modzelewski Zygmunt** (1900–1954), działacz KPP, w latach 1922–1943 na emigracji we Francji, 1943–1944 działacz ZPP w ZSRR, 1945–1948 członek KC PPR, w 1945 r.

- ambasador w Moskwie, a zarazem faktyczny szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych; 1946–1951 wiceminister, a następnie minister spraw zagranicznych.
- Mołotow M. Wiaczesław** właściwie Skriabin (1890–1986), radziecki polityk, członek kierowniczych gremiów WKP(b) i KPZR, bliski współpracownik Stalina i wykonawca jego decyzji. Od 1930 r. przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych (premier), 1941–1957 wiceprzewodniczący (wicepremier) jednocześnie 1939–1949 oraz 1953–1957 komisarz (minister) spraw zagranicznych ZSRR, sygnatariusz paktu z III Rzeszą z 23 VIII 1939 i układu przyjaźni z 28 IX 1939 r. Współodpowiedzialny za zbrodnie ludobójstwa w ZSRR, w tym wymordowanie tysięcy polskich oficerów i eksterminację ludności polskiej. Uczestnik konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie (1943), Jałcie i Poczdamie (1945).
- Morawski-Osóbka Edward** (ur. 1909), działacz polityczny; od 1929 w PPS. 1941–1943 w organizacji Polscy Socjaliści, 1943–1944 w RPPS; 1944–1947 przewodniczący CKW PPS; 1943–1952 poseł do KRN i SU; VII–XII 1944 przewodniczący PKWN; 1944–1947 premier; 1944–1945 minister spraw zagranicznych, 1947–1949 minister administracji publicznej; 1949 odsunięty od życia politycznego.
- Osiecki Stanisław** (1875–1967), przemysłowiec i polityk, wybitny działacz ludowy. Absolwent UJ, współorganizator PSL „Wyzwolenie”, 1919–1922 poseł do SU z listy tej partii, wicemarszałek SU. Od 1920 w PSL „Piast” — członek jej władz naczelnych i poseł z listy tej partii w l. 1922–1927. W 1923 prezes Głównego Urzędu Ziemskiego. Trzykrotny minister w II i III gabinecie W. Witosa i A. Skrzyńskiego; 1931–1933 po zjednoczeniu ruchu ludowego skarbnik NKW SL; 1939–1945 członek CKRL, po śmierci M. Rataja jego przewodniczący; 1944–1947 członek RN PSL; 1946–1947 poseł do KRN i 1947–1950 poseł do SU. 1950 — wycofał się z życia politycznego.
- Pałkin Aron**, ur. 1903 w Rieczycy w guberni mińskiej w robotniczej rodzinie żydowskiej. Od I 1937 prac. NKWD ZSRR, prac. Wydziału Techniki Operacyjnej (II Wydział Specjalny) i Wydziału Laboratorium (IV Wydział Specjalny) NKWD. Od VII 1946 naczelnik Wydziału „D” MGB.
- Popiel Karol** (1887–1977), polityk; 1920–1937 działacz NPR, współtwórca i wiceprezes SP w 1937; 1939–1945 na emigracji w Londynie, od 1945 prezes SP; 1945–1946 poseł do KRN, od 1947 ponownie na emigracji.
- Raczkiewicz Władysław** (1885–1947), działacz polityczny; 1921–1936 trzykrotnie minister spraw wewnętrznych; 1930–1935 marszałek senatu; od 30 IX 1939 prezydent RP na uchodźstwie we Francji, a następnie w Londynie.
- Sapieha Adam Stefan** (1867–1951), książę, kardynał; 1906–1911 w Watykanie, rzecznik spraw polskich; 1911–1925 biskup krakowski; 1922–1923 senator; 1925–1951 arcybiskup metropolita; podczas II wojny światowej duchowy przywódca polskiego Kościoła katolickiego pod okupacją niemiecką; 1945–1951 wydawca „Tygodnika Powszechnego”.
- Sosnkowski Kazimierz** (1885–1969), generał; 1914–1917 szef sztabu, a następnie komendant I Brygady Legionów Polskich; 1919–1924 wiceminister i minister spraw wojskowych; w kampanii wrześniowej dowódca Frontu Płd., następnie w PSZ na Zachodzie, komendant główny ZWZ, 1943–1944 wódz naczelny, odsunięty za krytykę polityki aliantów; po wojnie na emigracji w Kanadzie.
- Stalin Josif W.**, właściwie J. W. Dżugaszwili (1879–1953), polityk radziecki. Gruzin. Od 1922 r. sekretarz generalny WKP/b. Po śmierci Lenina (1924) zajął najważniejsze stanowisko w hierarchii partyjnej. Przeworsował przyśpieszoną industrializację kraju i przymusową kolektywizację rolnictwa oraz tzw. wielkie czystki. Ponosi odpowiedzialność za związaną z tym eksterminację lub śmierć głodową milionów chłopów

oraz przedstawicieli innych warstw społecznych, a także całych narodów. Zainicjował w 1939 r. współpracę z III Rzeszą. Od V 1941 szef rządu, a od 22 VI 1941 r. przewodniczący Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, głównodowodzący Armii Czerwonej. Od roku 1943 marszałek, od 1945 generalissimus. Uczestnik spotkań tzw. Wielkiej Trójki w Teheranie, Jaltie i Poczdamie. Pod jego kierownictwem ZSRR wyszedł z II wojny światowej jako najpotężniejsze mocarstwo w Europie i czołowe mocarstwo światowe.

- Starmach Karol** (1900–1988), hydrobiolog, badacz fauny i flory wód pol.; 1945–1947 działacz PSL, 1947 skazany w tzw. procesie krakowskim. Więzień polityczny do 1950; 1956 profesor UJ, 1969 członek PAN.
- Stattinus Edward Reilly** (1904–1949), amerykański polityk i przemysłowiec. Od 1942 w General Motors. W 1938 prezes United Steel Corporation; 1940 członek Rady Obrony Narodowej, koordynował przestawienie amerykańskiego przemysłu na produkcję wojskową; 1943 zastępca, a 1944–1945 sekretarz stanu; uczestniczył w najważniejszych konferencjach międzynarodowych; 1945–1946 stały przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.
- Szwalbe Stanisław** (1898–1996), ekonomista, spółdzielca. Absolwent UW; 1917–1922 w PPS, 1943–1945 w RPPS. VII 1945–IX 1948 przewodniczący Rady Naczelnej PPS; z-ca prezydenta KRN; przewodniczący Centralnej Rady Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych; Poseł do KRN, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego oraz członek Rady Państwa, następnie działacz spółdzielczości.
- Trąpczyński Wojciech** (1860–1953), prawnik, działacz Narodowej Demokracji, poseł na sejm pruski (1910–1918) i do parlamentu niemieckiego (1912–1918); 1919–1922 marszałek Sejmu Ustawodawczego; 1922–1928 marszałek senatu; 1928–1935 poseł na sejm z ramienia Stronnictwa Narodowego; po 1935 wycofał się z życia politycznego.
- Truman Harry** (1884–1972), prawnik, polityk amerykański; 1945 wiceprezydent w administracji F. D. Roosevelta, z chwilą jego śmierci 12 V 1945 objął urząd prezydenta. Uczestnik konferencji w Poczdamie; 1947 przeszedł do polityki powstrzymywania wpływów radzieckich w świecie.
- Widy-Wirski Feliks** (1807–1982), lekarz, 1931–1933 członek NPR „Lewica”; 1933–1939 w Narodowym SP, 1942–1945 w Stronnictwie Zrywu Narodowego; 1945–1949 w SP — członek władz naczelnych ściśle związany z PPR/PZPR. Od 1958 w PZPR.
- Witos Wincenty** (1874–1945), rolnik, działacz polityczny od 1885 w PSL; 1908–1918 poseł na sejm galicyjski, a następnie do parlamentu austriackiego; 1918–1933 poseł na Sejm RP; 1918–1931 prezes ZG PSL „Piast”; 1920–1926 trzykrotny premier; 1920–1930 współorganizator Centrolewu, 1930 uwięziony i skazany w procesie brzeskim na 1,5 roku więzienia; 1931–1939 prezes RN, a następnie NKW SL; 1933–III 1939 na emigracji w Czechosłowacji, powszechnie uznawany za przywódcę chłopów polskich; 1939–1941 uwięziony przez Niemców, następnie pod nadzorem gestapo, VII–X 1945 formalnie I wiceprezydent KRN, lecz funkcji tej nie objął, VIII–X 1945 prezes NKW PSL.
- Zambrowski Roman** (1909–1977), nauczyciel, wykształcenie wyższe, członek KPP od 1928 i działacz KZMP (1930–1938), w PPR od 1944. W okresie II wojny przebywał w ZSSR, szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego I Armii WP, 1945–1948 czł. BP KC PZPR; IV 1945–XII 1948 czł. Sekretariatu KC PPR; V 1945–II 1947 czł. Prezydium KRN; XI 1945–XII 1954 przew. Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym; II 1947–XI 1952 wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego.

Zdanowski Antoni (1895–1948), działacz polityczny; od 1917 członek Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego, następnie PPS, członek jej RN; sekretarz KCZZ. Od 1943 r. członek Centralnego Kierownictwa PPS-WRN. W połowie 1945 wszedł z Z. Żuławskim do działającej legalnie PPS. Wystąpił z niej w 1946 r. Aresztowany przez UB zmarł w więzieniu.

Żuławski Zygmunt (1880–1949), wybitny działacz socjalistyczny. Od 1904 r. działacz PPSD, członek RN PPS od 1919 r. i od 1937 jej przewodniczący; 1921–1939 członek CKW PPS, sekretarz generalny KCZZ; 1922–1935 poseł na Sejm. W czasie II wojny w PPS-WRN, w połowie 1945 r. wstąpił do koncesjonowanej PPS, następnie w XII 1946 opuścił szeregi tej partii. Poseł do SU z ramienia PSL.

RÉSUMÉ

Le 19 janvier 1947 ont eu lieu en Pologne les élections à la Diète Législative. Leurs résultats ont été falsifiés par les autorités communistes à Varsovie avec l'aide des conseillers de l'U.R.S.S.

Ces élections ont été réalisées grâce aux décisions prises en commun par les gouvernements des États-Unis, de la Grande-Bretagne et de l'U.R.S.S. aux conférences à Yalta (février 1945) et à Potsdam (août 1945). Vu le fait qu'il y avait, à l'époque, deux gouvernements polonais: communiste (installé par l'U.R.S.S. dans la partie du pays, libérée de l'occupation allemande) et démocratique (en émigration à Londres), on a admis la conception d'unir ces deux centres du pouvoir et d'en dégager le Gouvernement Provisoire d'Unité Nationale à Varsovie, dont le but était l'exécution des „élections libres et sans contrainte” avec la participation de tous les partis politiques démocratiques en Pologne. Les trois puissances devaient assurer la réalisation des obligations prises dans ce domaine par le gouvernement à Varsovie.

L'espoir de réaliser les élections libres et la foi en le respect des conventions admises, ont décidé Stanisław Mikołajczyk, ancien premier ministre à Londres, et son parti (Parti Paysan Polonais) à accepter les résultats des résolutions de Yalta et de Potsdam et à adhérer au gouvernement de Varsovie. Ce gouvernement était dominé par les communistes qui, profitant de la présence de l'Armée Rouge sur les territoires polonais, avec l'aide active de l'U.R.S.S., construisaient l'appareil de violence qui est devenu la base de leur pouvoir.

Stanisław Mikołajczyk et son parti avaient une conception de l'État et de la démocratie, diamétralement différente de celle du parti communiste (Parti Ouvrier Polonais) qui était réellement au pouvoir. Pour cette raison, il a refusé la proposition des communistes et des socialistes qui voulaient, pour les élections à la Diète Législative, faire une seule liste commune pour tous les partis politiques, cette liste préférant le Parti Ouvrier Polonais et ses satellites, en limitant considérablement l'importance politique du Parti Paysan Polonais. Conformément à la volonté et à l'attente d'une énorme partie de la société polonaise, le leader du Parti Paysan Polonais a pris la décision de participer aux élections indépendamment, ayant une juste conviction de gagner. Les autorités à Varsovie, inspirées par Moscou, ont alors commencé les persécutions brutales du parti de Mikołajczyk, déclaré officiellement comme celui d'opposition politique. Ces autorités ont également décidé d'ajourner la date des élections pour se préparer soigneusement à en falsifier les résultats.

Dans ce but, en juin 1946 on a réalisé un référendum populaire qui devait définir l'opinion des Polonais sur la forme du parlement futur (à une ou à deux chambres), les frontières d'Ouest de l'Etat et les transformations économiques (réforme agraire et nationalisation de l'industrie). Dans sa décisément plus grande partie, la société votait pour la conception du leader du Parti Paysan Polonais, voulant avoir la diète à deux chambres. Les communistes ont falsifié les résultats du vote et n'ont pas fait connaître la vraie volonté des Polonais. En même temps ils ont obtenu l'information sur la géographie des influences politiques de l'opposition et ont appris les techniques nécessaires à falsifier les élections.

En présence de fréquents procédés de l'infraction à la démocratie en Pologne, les ambassadeurs des États-Unis et de la Grande-Bretagne ont protesté plusieurs fois en 1946 et au début de 1947. Leurs notes diplomatiques, parfois d'un ton très résolu, n'ont apporté aucun changement de l'attitude de gouvernement à Varsovie, car il était soutenu par Moscou et secrètement encouragé par Joseph Staline à continuer les persécutions de l'opposition politique et à refuser les élections parlementaires démocratiques.

Définitivement, les élections à la Diète en Pologne ont eu lieu le 19 janvier 1947. Leur résultat avait été établi six mois à l'avance par Bolesław Bierut, leader réel du parti communiste, qui remplissait la fonction du président d'État lors de la conférence avec Staline au Kremlin. La falsification des élections en janvier 1947 était évidente et les puissances occidentales — États-Unis et Grande-Bretagne — ont reconnu que ces élections ne remplissaient nullement les obligations internationales dont le Gouvernement Provisoire d'Unité Nationale avait été chargé. La possibilité de réaliser les élections libres et démocratiques a été donnée aux Polonais seulement 44 ans après, en automne 1991, après la chute du l'U.R.S.S. et du système communiste en Europe.